

CZWARTEK
129|06|2023|

DZIENNIK22 ELBLĄSKI

LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



POD KONIEC KWIETNIA CAŁA
POLSKĘ OBIĘGŁA WIADOMOŚĆ
O FINALISTKACH MISS POLSKI
2023. WŚRÓD 32 DZIEWCZYN
DO FINAŁU DOSTAŁA SIĘ
ELBLĄŻANKA AGATA FILIPOWICZ.
ROZMAWIAMY Z NIĄ O KULISACH
KONKURSU I DAŁSZYCH
PLANACH. \10



WYGLĄD TO TYLKO POŁOWA SUKCESU

SPORT CODZIENNE

MISTRZ ŚWIATA ZAGRA
W OLSZTYNIE! \15



MASTERSI POWALCZĄ
W FINLANDII \16



KURPIE
NA MAZURACH \9



ISSN 0137-9127



2 6

91770137912149

ILU TURYSTÓW MOŻE SPAĆ
W NASZYM REGIONIE? \4



A KOLEJARZE
ROBIĄ SVOJE \5



PREZYDENT PIOTR GRZYMOWICZ
Z WOTUM ZAUFANIA \6



PISAŁ WIERSZY
I NAPRAWIAŁ
SAMOCHODY \8



KOCIMIĘTKA ZAMIAST BUŁEK

Pawilon, w którym mieściła się piekarnia przy skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Żołnierskiej w Olsztynie, to tylko wspomnienie -- zwłaszcza dla tych mieszkańców, którzy codziennie kupowali tu świeże pieczywo.

Przypomnijmy, że przez ponad 30 lat funkcjonował w tym miejscu drewniany pawilon handlowy. Można w nim było kupić świeże owoce i warzywa. Gdy stanął tu punkt z pieczywem, ratusz twierdził, że nie jest to działka inwestycyjna, tylko grunt docelowo przeznaczony pod teren zielony lub skwer.



foto: Zbigniew Woźniak

W sprawę zaangażowali się okoliczni mieszkańcy, którym nie spodobała się decyzja miasta. Podpisali

się pod petycją sprzeciwiającą się likwidacji punktu. Ich wysiłki poszły jednak na marne.

Prezydent Olsztyna podpisał właśnie umowę na dotację w konkursie „Niebiesko-zielone granty dla

Warmii i Mazur”. Poprzez uzyskane dofinansowanie skwer zostanie zagospodarowany.

— Sukcesywnie poprawiamy estetykę naszej publicznej przestrzeni — mówi prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. — Sadzimy nową roślinność, urozmaicamy nasadzenia miejskie. To wszystko pomaga także poprawić mikroklimat, a tym samym podnosi jakość życia.

Teren w pobliżu skrzyżowania ulic Żołnierskiej i Kościuszki zostanie obsadzony takimi roślinami, jak m.in. Kocimiętka Faassena, Bodziszek kan-

tabryjski, Floks szydlasty, Berberys Thunberga. Część planowanych do nasadzenia gatunków to rośliny miododajne, zapewniające pszczołom nektar i pyłek kwiatowy. Ponadto planowane jest posadzenie 30 krzewów oraz dębu czerwonego.

Całkowita wartość tego zadania to nieco ponad 40,6 tys. zł. Uzyskana dotacja pokryje połowę tej kwoty.

Zapewne nie wszystkim okolicznym mieszkańcom, ale kotom, które lubią kocimiętkę, nowe miejsce na pewno przypadnie do gustu.

ANNA GLAZEK

NA WOKANDZIE: DYREKTOR TEATRU WARUNKOWO UMORZONY

Sąd Rejonowy w Olsztynie warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko Zbigniewowi B. dyrektorowi Teatru im. Jaracza w Olsztynie oskarżonemu o utrudnianie prowadzenia działalności związkowej. Wyrok nie jest prawomocny.

Proces karny Zbigniewa B. rozpoczął się w sierpniu 2021 r. przed Sądem

Rejonowym w Olsztynie. Prokurator oskarżył go o to, że w okresie od 19 listopada 2018 r. do 10 października 2019 r., sprawując funkcję dyrektora Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie, utrudniał prowadzenie działalności związkowej. Oskarżony miał złamać prawo, gdy uniemożliwił wypowiedzenie się jednemu ze związków

zawodowych, gdy ten zmieniał warunki pracy dwóm związkowcom.

Dyrektor miał zawrzeć porozumienia wprowadzające zmiany w regulaminie wynagradzania tylko z jednym ze związków zawodowych. Miał też wprowadzić wobec niektórych pracowników zadaniowy czas pracy, nieuregulowany regulaminem pracy. Chodziło

również o skrócenie jednemu ze związków zawodowych terminu na wyrażenie opinii w sprawie nowej struktury organizacyjnej oraz odmowę udzielenia dwóm związkom informacji dotyczących wprowadzenia zmian organizacyjnych. Zarzut dotyczył też opóźnienia w udzieleniu pisemnej informacji o liczbie osób stanowiących

kadre kierowniczą jednej z organizacji zawodowych.

Zbigniew B. nie przyznał się do winy i wniósł o uniewinnienie, choć nie zakwestionował faktu dokonania naruszenia Ustawy o związkach zawodowych. Dyrektor tłumaczył, że jego decyzje były konsultowane z prawnikiem teatru i że nigdy nie zamierzał utrudniać działalności związkowej.

Wyrok w tej sprawie zapadł we wtorek. Olsztyński sąd postępowanie warunkowo umorzył na okres 1 roku. Nakazał oskarżonemu zapłacić 2 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej oraz pokryć koszty sądowe. Wyrok nie jest prawomocny.

(PAP), ALI/ APIECH



Rok Kopernika, choć to ledwo połowa roku, powoli zbliża się do końca. W miniony piątek gościliśmy olsztyńską część Światowego Kongresu Kopernikańskiego. Mieliśmy też uroczystości we Fromborku i sporo pomniejszych, acz równie ważnych wydarzeń. I aż ciśnie się na klawiaturę pytanie, co nam z tego zostanie na stałe. Oczywiście marketingowo ten Rok spopularyzuje nasz region, a dokładnie Warmię.

NA CHŁOPSKI ROZUM

CZY KOPERNIKANA ZASTĄPI URANIĘ?

I bardzo dobrze, tym bardziej że starostwo olsztyńskie z dobrym skutkiem dba o kreowanie Warmii i wydobywanie jej z cienia Mazur.

Nie mamy w regionie lepszej marki niż Kopernik. Więc jednak mnie trochę dziwi, że przy okazji remontu „Uranii” nie zmieniono (mamy Rok Kopernika, przypominam) jej nazwy na Kopernikana. Hala już wkrótce będzie jedną z wizytówek Olsztyna i mogłaby swoją nową nazwą promować związki Olsztyna z Kopernikiem, choćby podczas meczów naszego AZS. Dobrze, że chociaż mamy dużą cykliczną imprezę, coraz



bardziej popularną nie tylko na Warmii, ale i w warmińsko-mazurskim. Myślę tutaj o Rodzinnym Pikniku Lotniczym „Pod Niebem Kopernika” w Gryźlinach, który odbędzie się 9 lipca.

Skoro było już o Uranii, to jeszcze dwa zdania na koniec o jeszcze ważniejszej olsztyńskiej inwestycji, czyli tramwajach. To jeden z najbardziej trafionych pomysłów prezydenta Olsztyna i należy

mu się za to niski ukłon (ale już kuksaniec za „szubienice”). Czasami słyszę narzekania na zamknięte ulice, co ma związek z budową nowej linii, że może już za dużo tych tramwajów. Za dużo? Ja bym powiedział, że za mało. Jak dla mnie to ledwie początek, bo powinno być ich znacznie więcej. Powinny też wyjść poza Olsztyn, w kierunku niektórych przynajmniej podolsztyńskich wsi. W samym Olsztynie mamy zarejestrowanych prawie 160 tysięcy aut, w powiecie olsztyńskim – 120 tysięcy. To dlatego potrzebujemy tramwajów...

IGOR HRYWNA

CIEKAWA LICZBA

W KWIETNIU 2023 R. PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE BRUTTO W SEKTORZE PRZEDSIĘBIORSTW W NASZYM REGIONIE WYNIOSŁO 6 122,06 ZŁ I BYŁO O 12,3% WYŻSZE NIŻ W ANALOGICZNYM OKRESIE UB.R.

ŹRÓDŁO: WUS W OLSZTYNIE

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Michał Podolak

Joanna Karzyńska
Artur Dryhynicz
WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



NIEKTÓRZY WOLĄ DROGĘ NA SKRÓTY

Gdzie złodzieje, włamywacze i oszuści zbierają żniwo? W Olsztynie jest gorzej niż w Krakowie, Toruniu, a nawet Elblągu. Nie jest to miasto, gdzie królują przestępcy, ale statystyki pokazują, że mają ręce pełne roboty. Dlaczego?



ADA
ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Olsztyn to spokojne miasto, w którym niewiele się dzieje. Żyje się tu spokojnie, ale czy na pewno? Policja zauważa, że liczba przestępstw w Polsce wzrasta. Najgorzej jest we Włocławku. Tam złodzieje, włamywacze i oszuści mają pełne ręce roboty. Tam na 10 tys. mieszkańców dokonuje się niemal 400 przestępstw przeciwko mieniu. To m.in. oszustwo, kradzież, kradzież z włamaniem, zniszczenie lub uszkodzenie cudzej rzeczy oraz przywłaszczenie.

W Olsztynie też nie jest kolorowo. Gdy weźmie się pod uwagę wszystkie większe miasta w Polsce, okazuje się, że pod względem niebezpieczeństwa zajmuje 27 miejsce z 179 przestępstwami na 10 tys. mieszkańców. Wyprzedza chociażby Elbląg, który jest 44 z 158 występami. Gorzej to wygląda, gdy pod lupę weźmiemy miasta wojewódzkie, które na tle innych miast powinny świecić przykładem. W tej kategorii Olsztynowi przypada szósta pozycja. Nie jest to podium, które zajmują kolejno Katowice, Wrocław i Gdańsk, ale trudno cieszyć się z takiego wyniku. Przed Olsztynem są jeszcze znacznie większe: Poznań i Warszawa. Natomiast Toruń, z którym Olsztyn cały czas jest porównywany, cieszy się 31. pozycją.

Powyższe dane zebrała multiagencja ubezpiecze-



Janusz Kowalski z córkami Karoliną i Justyną

niowa Unilink, przyglądając się 380 miejscowościom w Polsce. Opierają się na informacjach policji i Głównego Urzędu Statystycznego.

Ile w Olsztynie zanotowano kradzieży cudzej rzeczy w 2022 roku? Policja zanotowała 742 takich spraw. W Elblągu było ich 638. Do ilu doszło kradzieży z włamaniem? W Olsztynie 542, w Elblągu 620. Policja wyróżnia jeszcze kradzież rozbójniczą i wymuszenia. Olsztyn ma ich na koncie 35, Elbląg 18. A ile skradziono samochodów lub włamano się do nich? W Olsztynie było takich przestępstw 30, w Elblągu 18.

Aczy Olsztyn to bezpieczne miasto? Pytamy o to na olsztyńskiej starówce.

— Pracuję jako operator numeru 112, więc wiem, ile złego dzieje się w Olsztynie, a ile w innych miastach. I wiem, że w Olsztynie można czuć się bezpiecznie. Oczywiście słyszę różne historie, więc obawiam się, że może to też kiedyś mnie spotkać. Takie myślenie zawsze ma się z tyłu głowy. Ale z drugiej strony mieszkam w Olsztynie tyle, ile żyję

i nigdy nic złego mi się nie przytrafiło — zauważa Maja Niewiadomska. — Pochodzę z Likus i zawsze na starówkę chodziłam piechotą. Szło się bez żadnych przygód. Teraz mieszkam na Pieczewie i też nie widzę, żeby coś się działo. Teraz, w czasie rozbudowy linii tramwajowej, jest tam jak na wsi. Mamy zamkniętą część ulicy Wilczyńskiego i jest pusto. Żadne lichy tam nie dochodzi.

— Z Olsztyna pochodzę, ale wyprowadziłem się do Górowa Iławeckiego, więc bliżej granicy. O Olsztynie jednak złego słowa nie powiem. Kiedyś działo się tu dużo. Mieszkalem przy ul. Kościuszki. Najgorzej jednak było na Zatorzu, o którym krążyły legendy. Dziś już jest tam spokojnie. Olsztyn się zmienia — dodaje Janusz Kowalski. — Teraz dużo zamieszania robi internet. Pojawia się mnóstwo informacji, więc łatwiej opanikę. Na szczęście śmiało mogę polecać Olsztyn jako dobre miasto dla turystów. Ciekawe i bezpieczne. Winnych miastach na pewno jest trudniej o spokój. Cóрка na przykład studiuje

w Toruniu i tam swego czasu działo się dużo złego. Może martwię się o nią i dlatego przyswajam tylko takie wiadomości?

— A ja mam przy sobie cały czas gaz pieprzowy, bo nigdy nie wiadomo, kto



Maja Niewiadomska z Ofelią

dzieje tam, gdzie nas nie ma. A świat przestępczy istnieje — twierdzi dr Stefan Marcinkiewicz, socjolog z UWM. — Przestępczość mnoży się, gdy jest dużo ludzi wykluczonych, zbędnych i takich, którzy mają

z czegoś, co jest skutkiem większych oczekiwań niż zastany stan rzeczywisty. Te oczekiwania wynikają zaś z obserwacji innych i porównywanie się z nimi. Można to też nazwać, tak po ludzku, zazdrością... Inni mają lepiej — jeżdżą lepszymi samochodami, mają lepszą pracę, więcej zarabiają. Jest grupa odniesienia i pytanie: dlaczego ja tak nie mam? I chcąc wejść w ten świat, wybiera się drogę na skróty. Żeby jak najszybciej mieć.

I dodaje: — Mnóstwo przypadków kradzieży dzieje się w sezonie urlopowym. Chwalimy się w mediach społecznościowych, że wyjeżdżamy, a na wakacjach mamy przy sobie więcej gotówki. W tłumie tak łatwo stracić portfel czy telefon. Zachwyceni tym, że wypoczywamy, zapominamy, że ktoś może chcieć to wykorzystać. Trzeba o tym pamiętać, że poczucie bezpieczeństwa nie zawsze idzie w parze z tym, co może się wydarzyć. Zawsze warto być czujnym. Do kradzieży nigdy nie dochodzi przypadkiem. Zawsze jest jakiś powód.



NA WARMII I MAZURACH W 2022 ROKU SKRADZIONO 94 AUTA, CO PLASUJE NASZE WOJEWÓDZTWO NA CZWARTYM MIEJSCU WŚRÓD NAJBEZPIECZNIEJSZYCH POD WZGLĘDEM TEGO TYPU PRZESTĘPSTW.

może wyskoczyć zza krzaków — przyznaje Zbigniew Walicki z Olsztyna. — Zdarzały mi się niewytłumaczalne zachowania niektórych osób. Na szczęście nie doszło do żadnej nieprzyjemności, ale przezorny zawsze ubezpieczony.

— Czujemy się bezpiecznie, ale nic nie jest nam dane na zawsze. Często się nie zastanawiamy, co się

dużo wolnego czasu. Niektórzy nie potrafią odnaleźć się w takiej rzeczywistości, więc nie przestrzegają norm i znajdują sobie taki, a nie inny sposób na życie. Siedzenie pod blokiem z puszką piwa na pewno nie jest satysfakcjonujące. Chce się więcej. Można tu nawet mówić o relatywnej depriacji. Zjawisko polega na obniżonej satysfakcji

REKLAMA

przetarg

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność” w Ostródzie

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony (ofertowy) na ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego w Ostródzie, przy ul. Jagiello 33/8, na warunkach określonych w specyfikacji, dostępnej w biurze Spółdzielni (pokój 205) lub na stronie internetowej www.jednosc-ostroda.pl.

Lokal mieszkalny nr 8 przy ul. Jagiello 33 w Ostródzie wymaga przeprowadzenia remontu, usytuowany jest na IV piętrze, powierzchnia użytkowa wynosi 36,03 m², składa się z 2 pokoi, w tym jeden z aneksem kuchennym, przedpokojem, łazienką z WC. Do lokalu przynależy piwnica, która wchodzi w skład nieruchomości wspólnej.

Cena wywoławcza – 141.550 zł (słownie: sto czterdzieści jeden tysięcy pięćset pięćdziesiąt złotych).

Wadium – 7.078 zł (słownie: siedem tysięcy siedemdziesiąt osiem złotych), płatne najpóźniej do dnia 10.07.2023 r. na rachunek Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność” nr 08 1020 3613 0000 6902 0002 5197.

Oferty należy składać wyłącznie na druku przygotowanym przez Spółdzielnię wraz z dowodem wpłaty wadium w zaklepanych kopertach z napisem „Przetarg nieograniczony na lokal przy ul. Jagiello 33/8”, w terminie do dnia 10.07.2023 r. do godz. 16.00 w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Jagiello 37 w Ostródzie, pokój 206.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11.07.2023 r. w biurze Sp-ni przy ul. Jagiello 37, pokój 210, godz. 12.00. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi dnia 11.07.2023 r. o godz. 12.30 w biurze Spółdzielni, pokój 210.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.



Ogłoszenie o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej w obrębie Dywity – OSIEDLE STEROWCÓW

Dywity, dnia 29 czerwca 2023 r.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 977) oraz art. 39 ust. 2 pkt 1 i 2 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1094), w związku z uchwałą nr XVII/169/20 Rady Gminy Dywity z dnia 29 kwietnia 2020 r.

z a w i a d a m i a m

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej w obrębie Dywity – OSIEDLE STEROWCÓW wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 7 lipca 2023 r. do 1 sierpnia 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Dywitach, pok. nr 1, segment A, w godzinach pracy Urzędu.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 13 lipca 2023 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, segment C, o godzinie 16.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Wójty Gminy Dywity z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 sierpnia 2023 r. Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

Zgodnie z art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym szczegółowy zakres informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Urzędu Gminy Dywity oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Dywitach.

Wójt Gminy Dywity
/-/ Daniel Zadworny

ILU TURYSTÓW MOŻE SPAĆ W NASZYM REGIONIE?

Wyspa Wielka Żuława na jeziorze Jeziorak widziana z lotu ptaka

W Olsztynie przybywa łóżek dla turystów. Mamy rekord, jeszcze nigdy tak dobrze nie było. Inne miasta też rosną w siłę, powstają nowe hotele. Warmia i Mazury chłoną turystów jak gąbka. Ale ten rozwój może okazać się niebezpieczny...

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

O wyborze miejsca na urlop decyduje wiele czynników. Jedni kierują się ceną, a jeszcze inni lokalizacją. W czasie pandemii zakochaliśmy się w miejscach, gdzie mamy ciszę, spokój i naturę wokół siebie. I rzeczywiście, Warmia i Mazury są z dala od turystycznego zgiełku, chociaż niektóre miasta — zwłaszcza w sezonie — przypominają największe polskie kurorty. A skoro jest tłum, to muszą być też miejsca noclegowe.

OLSZTYN ROŚNIE?

Olsztyn to stolica regionu, więc tu, siłą rzeczy, życie powinno tętnić przez cały rok. Tu mamy też najwięcej jezior. W obrębie miasta znajduje się osiem dużych jezior i kilka mniejszych — w sumie aż 11 akwenów o łącznej powierzchni ponad 700 ha. Jakże jeszcze inne miasto może pochwalić się taką różnorodnością?

— Olsztyn jest absolutnie atrakcyjny i dobrze odbierany przez turystów. Spotykam się z dziesiątkami wycieczek i wiem, co słyszę. Ludziom to miasto bardzo się podoba — mówi Marian Jurak, wieloletni prezes olsztyńskiego PTTK. — Nie dziwię się, że turyści chcą

tu przyjeżdżać. Dlatego przybywa miejsc noclegowych. Olsztyn jednak przyciąga nie tylko urlopowiczów, ale też biznes. To też dobra wiadomość, bo jest po co tu przyjeżdżać.

Urzednicy z ratusza wyliczyli, że Olsztyn ma do zaoferowania turystom 5078 miejsc noclegowych i dodatkowo 130 miejsc kempingowych. Jeszcze nigdy tak dobrze nie było. W tym roku po raz pierwszy liczba miejsc noclegowych w stolicy Warmii i Mazur przekroczyła 5 tys. Jeszcze rok temu w statystykach było niecałe 4 tys. miejsc. W przyszłości tych miejsc też będzie więcej. Nad jeziorem Ukiel zostanie wybudowany pierwszy w mieście pięciogwiazdkowy hotel.

DLA KAŻDEGO COŚ INNEGO

W Olsztynie, jak wynika z danych gminy Olsztyn, mamy w tej chwili 49 obiektów świadczących usługi hotelarskie, niebędących hotelami, o łącznej liczbie miejsc noclegowych 1010. Z kolei w wykazie obiektów hotelarskich jest 13 obiektów — dwa to obiekty czterogwiazdkowe na 344 miejsca, sześć obiektów trzygwiazdkowych o łącznej liczbie miejsc 961 oraz pięć obiektów dwugwiazdkowych, gdzie jest 491 łóżek. Mamy również trzy kempingi z 70 miejscami i szkolne schroniska młodzieżowe dla 635 osób. Dodatkowo w ewidencji obiektów sezonowych zarejestrowanych jest dziewięć obiektów hotelarskich niebędących hotelami o łącznej liczbie miejsc 1637.

KTO DOGANIA OLSZTYN?

W całym regionie mamy prawie 40 tysięcy miejsc noclegowych. Są to dane z 2022 roku. Obejmują

tylko obiekty hotelowe posiadających 10 lub więcej miejsc noclegowych.

Tutaj na czele stawki stoi powiat mrągowski, który ma najbogatszą ofertę noclegową. Jednorazowo może nocować tu 7 748 turystów w 86 obiektach. Wysoką stawkę utrzymuje nie tylko Mrągowo, ale również Mikołajki, które nazywane są letnią stolicą Mazur. W powiecie giżyckim, który zajmuje drugie miejsce, jest 5289 łóżek dla turystów w 58 obiektach. Na trzecim miejscu jest powiat olsztyński, który ma zapewnić nocleg 4164 osobom w 43 obiektach. W samym Olsztynie w 2022 roku było 3417 miejsc i 21 obiektów noclegowych. Dla porównania w Elblągu prześpi się 1053 turystów w 13 miejscach.

Dane GUS nie obejmują działalności agroturystycznej. — Na wielkich jeziorach czy na Pojezierzu Iławskim działa jeszcze inna legalna strefa, którą trudno policzyć. Ludzie śpią na jachtach. To dodatkowe tysiące miejsc noclegowych — zauważa szef PTTK. — Cieszy nas to, że mamy coraz więcej miejsc, gdzie można przenocować. Ale musimy też pamiętać o ciekawych wskaźnikach — o pojemności i chłonności turystycznej. Pojemność nam rośnie, bo przybywa miejsc noclegowych, restauracji itd. Ale co możemy powiedzieć o chłonności środowiska naturalnego? Jaką określoną liczbę osób może przyjąć? Czy ktoś to bada? Jesteśmy na granicy przekroczenia zdolności środowiska do zaaprobowania takiej liczby gości. Skutkiem tego będzie zabicie tego, co jest siłą Warmii i Mazur. Ludzie przyjeżdżają

do nas, bo ładną naturę. Dlatego powstają hotele — żeby dać ludziom taką możliwość. Ale im więcej budynków, tym mniej zieleni. Przyroda może nam tego nie darować. Dlatego nie można przesadzić z liczbą noclegów. Nie możemy działać przeciw sobie.

KOPERNIK BEZ PODUSZKI?

Na szarym końcu stawki noclegowej na Warmii i Mazurach znajduje się powiat braniewski, który ma zapewnić 326 miejsc noclegowych tylko w 7 obiektach.

— I to czuć, że w okolicach Fromborka brakuje obiektów noclegowych. Są tam małe hotele, ale jest ich zdecydowanie za mało. Gdy wycieczka szuka noclegu, to ma problem — twierdzi Marian Jurak. — Powinniśmy rozwijać turystykę na szlaku kopernikowskim. I mowa tu nie tylko o noclegach, ale również o trudnościach z dojazdem. Musimy zdawać sobie sprawę, że Frombork i brzeg Zalewu Wiślanego to perełki nie tylko w skali Polski. Tam są wyjątkowe klasy obiekty niesamowite krajozaby.

W JAKIEJ CENIE NOCLEG?

Za ile przenocujemy w Olsztynie? Powiedzmy, że chcemy spędzić w stolicy Warmii i Mazur jedną

letnią noc. Ceny sprawdzamy na jednej z platform bookingowych. Wybieramy 1-2 sierpnia. Wtedy przenocujemy 6 km od centrum Olsztyna, płacąc 100 zł za pokój. Bez śniadania. Ale możliwości jest sporo. Jeśli szukamy luksusu, musimy wyjąć z kieszeni 1405 zł, żeby wynająć apartament z ogródkiem i widokiem na jezioro. Również bez śniadania. Ale z bardzo dobrymi opiniami.

A może lepiej skoczyć do Mikołajek w tym czasie? Tu trudno o wolny pokój, ale jeszcze można coś znaleźć. Najtaniej za dwuosobowy pokój zapłacimy 332 zł. Bez śniadania. Jest to kwatera prywatna, usytuowana 400 metrów od wioski żeglarskiej. Najdrożej prześpiemy się za 1403 zł w apartamencie, ale w hotelu oddalonym od Mikołajek o kilkanaście kilometrów. Z porannym posiłkiem. W Mrągowie przenocujemy od 196 zł za dobę do 813 zł w czterogwiazdkowym hotelu. Wolnych miejsc jednak ze świecą szukać. Większość miejsc jest już zarezerwowanych. W Giżycku jest podobnie. Wolne są natomiast domki letniskowe ok. 10 km od centrum za 234 zł za dobę albo apartamenty z widokiem na jezioro za 614 zł.

SPOŚRÓD WSZYSTKICH TURYSTÓW KORZYSTAJĄCYCH W 2022 ROKU Z BAZY NOCLEGOWEJ (OFERUJĄCEJ POWYŻEJ 10 MIEJSC NOCLEGOWYCH) W NASZYM REGIONIE NAJWIĘCEJ OSÓB NOCOWAŁO W POWIECIE MRĄGOWSKIM (20,7 PROC. KORZYSTAJĄCYCH), A POTEM W OLSZTYNIE (12,8 PROC.), POWIECIE GIŻYCKIM (12,4 PROC.), OLSZTYŃSKIM (10,0 PROC.) I OSTRÓDZKIM (9,4 PROC.). W POWIATACH TYCH UDZIELONO ŁĄCZNIE 64,5 PROC. NOCLEGÓW W REGIONIE.

KONDOLENCJE

Panu

**Radosławowi
Królowi**

Wójtowi Gminy Wydminy

i Jego Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia
po śmierci

Ojca

składają

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca
Sejmiku Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

1328230pb1-a-M

A KOLEJARZE ROBIĄ SWOJE

Choć zapadają wyroki sądowe, to budowa dworca kolejowego w Olsztynie, jak też modernizacja stacji, toczą się dalej. Ale jak już doczekamy ich szczęśliwego końca, to trzeba będzie uporządkować przestrzeń wkoło, a to może okazać się misją z gatunku tych niemożliwych.



**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

O hucie Katowice pisali piosenki – czy będą o dworcu w Olsztynie? To niewykluczone, ale sprawa chyba bardziej nadaje się do kabaretu niż na festiwal, skoro budowę olsztyńskiego dworca kolejowego i modernizację stacji Olsztyn Główny zainteresowali się nawet bukmacherzy. To chyba coś jest na rzeczy. Zresztą wystarczy przeczytać komentarze pod tekstami na temat dworca i kolejnych odsłon batalii sądowej, którą toczy spółka Retail Provider, właściciel byłego dworca PKS z kolejarzami za płotu. Prywatna spółka miała w planach wybudować w tym miejscu centrum handlowo-usługowe Synergia, ale nic z tego nie wyszło. Drogi sąsiadów rozeszły się już dawno i dziś rozmawiają ze sobą przez prawników.

Kolejarzom udało się jednak doprowadzić zarówno do budowy nowego dworca, jak też modernizacji stacji Olsztyn Główny. Prace ruszyły w ubiegłym roku. Na tych inwestycjach zależało też miastu, mieszkańcom Olsztyna, bo Olsztyn był jedynym miastem wojewódzkim w kraju, który po przemianach ustrojowych nie doczekał się nowego dworca. Ale równie istotna była modernizacja samej stacji, która poza wymianą infrastruktury związanej z prowadzeniem pociągów objęła też przebudowę infrastruktury związanej obsługą pasażerów.

JAK JEST OBECNIE STAN PRAC?

— Wykonawca zakończył rozbiórkę dotychczasowego budynku dworca — mówi Bartłomiej Sarna z Biura Komercjalizacji, Komunikacji i Promocji PKP S.A. — Obecnie finalizowane są prace konstrukcyjne na poziomie -1 nowego Olsztyna Głównego. Rozpoczęliśmy również roboty konstrukcyjne na parterze dworca, w tym m.in. budowę ścian, słupów oraz stropów. Niebawem ruszą również roboty związane z rozproszaniem instalacji wewnątrz i na zewnątrz budynku. Planowany termin otwarcia nowego Olsztyna Głównego

dla podróżnych to początek 2024 roku.

W przyszłym roku ma też zakończyć się modernizacja samej stacji, gdzie podróżni już mogą korzystać z przebudowanego peronu nr 4. Co tu teraz dzieje się na placu budowy?

— Obecnie prace toczą się na peronie nr 3 — informuje Martyn Jandula z zespołu prasowego PKP PLK. — Rozebrano już pozostałą starą konstrukcję obiektu. Od wschodniej strony rozpoczęto budowę nowego korpusu, który jest wypełniany gruntem. Zdemontowano także starą konstrukcję części peronu drugiego. Przebudowywane jest przejście podziemne od strony ul. Marii Zientary-Malewskiej. Wykonano już 6 z 10 segmentów tunelu. Blisko 140-metrowe przejście będzie szersze i wyższe.

Jak dodaje Martyn Jandula, na stacji położono już ponad 21,8 km torów z zaplanowanych 28 km, jak też 78 z przewidzianych



Dworzec PKP ma być oddany do użytku na początku 2024 roku

nych 116 rozjazdów wraz z urządzeniami sterowania ruchem kolejowym i siecią trakcyjną.

Wartość przebudowy stacji Olsztyn Główny to 382,1 mln zł netto, z tego 126,8 mln zł to środki z Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Polska Wschodnia. Natomiast nowy dworzec ma kosztować ok. 71 mln zł brutto.

Obie inwestycje toczą się, ale zapadają też wyroki sądowe – wprawdzie nie-

prawomocne, ale jednak korzystne dla spółki Retail Provider.

W maju Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uznał, że decyzja dotycząca zdjęcia części neonu z napisem „Dworzec autobusowy” została wydana z naruszeniem prawa. Wcześniej ten sam sąd orzekł, że pozwolenie na budowę dworca kolejowego też zostało wydane z naruszeniem przepisów. Sąd uznał bowiem, że budowa

dworca nie była inwestycją dotyczącą linii kolejowej w rozumieniu przepisów ustawy o transporcie kolejowym, a zatem nie mogła być realizowana w trybie przepisów ustawy. Ale nie uchylił samego pozwolenia na budowę linii kolejowej czy w części dotyczącej tylko dworca. Oba wyroki są nieprawomocne i stronom przysługuje skarga kasacyjna do NSA.

Prezes Retail Provider już zapowiedział, że spółka złoży kasację, domagając się uchylenia pozwolenia na budowę wydanego kolejarzom w części dotyczącej dworca kolejowego. Czy NSA przychyli się do tego wniosku, skoro WSA tego nie zrobił?

Jednak to niejedyna wiadomość, która wiąże się z budową dworca, bo pod wielkim znakiem zapytania stoi też kwestia uporządkowania terenu wokół niego.

Zgodnie z planami nowy dworzec kolejowy stanie już w przyszłym roku. Za-

kończy się też remont stacji Olsztyn Główny, a obok będzie po staremu. Wieżowiec, jak też stary dworzec PKS, dziś oba zamknięte na klucz, będą tu pasować jak przysłowiowy kwiatek do kożucha.

Wprawdzie były sygnały, że władze miasta, chcąc uporządkować ten teren, nie wykluczają zamiany gruntów z Retail Provider, ale — jak się wczoraj dowiedzieliśmy w olsztyńskim ratuszu — wciąż nie ma żadnych konkretnych decyzji.

Niewiele dzieje się też z wieżowcem, który w 90 proc. należy do spółki Polregio, a w ok. 10 proc. do spółki Retail Provider, która jest właścicielem konkretnie jednego pietra.

Wprawdzie Polregio próbuje sprzedać nieruchomość, ostatnio za nieco ponad 4 mln zł, ale w ostatnich dwóch przetargach nie wpłynęła żadna oferta. Jak się dowiedzieliśmy, spółka dalej będzie próbowała sprzedać nieruchomość.

REKLAMA

przetarg

**BURMISTRZ
LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO**

Wyciąg z ogłoszenia

OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

Działka położona przy ul. gen. Józefa Bema, oznaczona w obrębie 8 numerem 54/4 o pow. 1385 m², zapisana w księdze wieczystej nr OL1L/00014930/9. **Cena wywoławcza nieruchomości: 102.280,00 zł. Wadium: 11.000,00 zł.**

Działka w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oznaczona jest symbolem A57MN – teren projektowanej zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej. Do wycycytowanej ceny będzie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

**PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ 4 SIERPNIA 2023 ROKU O GODZ. 9⁰⁰
W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO
W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.**

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia 31 lipca 2023 roku wpłacą wadium na konto Urzędu Miejskiego Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński, nr 13 1160 2202 0000 0000 6193 1481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na ww. rachunek. Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, tel. (89) 767 85 13. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: <https://bip.lidzbarkw.pl/> i <https://lidzbarkw.pl/>.

17223lwwl-a-M

przetarg

**BURMISTRZ
LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO**

Wyciąg z ogłoszenia

OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

Działka położona przy ul. Kąpielowej, oznaczona w obrębie 9 numerem 38/4 o powierzchni 326 m², zapisana w księdze wieczystej nr OL1L/00009020/9. **Cena wywoławcza nieruchomości: 29.060,00 zł. Wadium: 3.000,00 zł.**

Działka w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oznaczona jest symbolem UMN.01 – tereny zabudowy usługowej i mieszkaniowej jednorodzinnej. Do wycycytowanej ceny będzie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

**PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ 2 SIERPNIA 2023 ROKU O GODZ. 10.00
W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.**

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia 26 lipca 2023 roku wpłacą wadium na konto Urzędu Miejskiego Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński, nr 13 1160 2202 0000 0000 6193 1481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na ww. rachunek. Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, tel. (89) 767 85 13. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: <https://bip.lidzbarkw.pl/> i <https://lidzbarkw.pl/>.

17223lwwl-b-M

**GAZETA
OLSZTYŃSKA**

**SZUKAMY OSOBY
DO KSIĘGOWOŚCI
I KADR**

Wykształcenie
wyższe
kierunkowe

Tel. do kontaktu:
502 499 506

Mail do kontaktu:
kadry@gazetaolsztynska.pl



72923oltr-a-K

KOPERNIK, WARHOL I ŁUGWAŁD

Przystanek autobusowy w Ługwałdzie zyskał nowe oblicze. Pojawił się na nim Mikołaj Kopernik. Na wiatę nanieśli go młodzi artyści z Pałacu Młodzieży w Olsztynie.

W centrum tej ma-
lowniczej wsi stoi
przystanek. Wcze-
niej przypominał kolorowe
akwarium, bo pomalowany
był w rybki. Teraz zyskał
drugą młodość. Wiatę
przyozdabia mural z twarzą
Mikołaja Kopernika.

— Mural pojawił się tu,
bo mamy Rok Koperni-
kański. Od niedawna w Łu-
gwałdzie jest też ulica Ko-
pernika. Zbliża się również
jubileusz 660-lecia naszej
wsi. Można powiedzieć, że
ten przystanek inauguruje
to wydarzenie — opowia-
da Mirosław Hycza, sołtys
Ługwałdu. — Przystanek

pomalowała uzdolniona
młodzież z Pałacu Mło-
dzieży. I to młodzi artyści
wymyśleli, jak mural ma
wyglądać i w jakich ma być
kolorach. Myślę, że wyglą-
da świetnie, choć prace
jeszcze się nie skończyły.
Efekt końcowy zobaczymy
22 lipca.

— Kopernik nawiązuje
do stylu Andiego Warhola.
Może kojarzyć się z dzie-
łem, na którym widnieje
twarz Marilyn Monroe.
W naszym Koperniku jest
jednak więcej impresjoni-
zmu. Taki miałem pomysł
i chyba się podoba. Ktoś
nawet powiedział, że przy-



Fot. Solec Two Ługwałd

Młodzi artyści z Pałacu Młodzieży

stanek nie jest wiejski, czy-
li przegadany. To bardzo
mnie cieszy — mówi Dawid
Gołębiowski, nauczyciel
rzeźby i rysunku z Pałacu
Młodzieży w Olsztynie.
— Kopernika namalowała
młodzież, która przycho-
dzi do mnie na zajęcia. To
uzdolnieni młodzi ludzie,
którzy mają chęć i zapał
do pracy. W Ługwałdzie
wszystko zrobili sami, ja
tylko byłem przy nich i słu-
żyłem radą, gdy była taka
potrzeba. I mamy nadzieję,
że przystanek to dopiero
początek. Mnóstwo pomys-
łów przed nami. Chcemy
malować w wielu miej-

scach. Być może będzie
możliwość, aby stworzyć
coś ciekawego w szpitalu
dziecięcym. Być może po-
jawiają się inne propozycje.
Jesteśmy otwarci.

Ługwałd leży w gminie
Dywity. Tu przebiega też
szlak podróży służbowych
Mikołaja Kopernika. Ale tu
też po wojennych zniszcze-
niach pomiędzy Państwem
Krzyżackim a Polską w 1517
i 1519 roku Kopernik loko-
wał wsie. Zasiadł także po
zniszczeniach Ługwałd.
Ługwałdzki sołtys Tomasz
otrzymał wówczas od Ko-
pernika znaczącą pomoc
na zagospodarowanie. **AR**

PREZYDENT PIOTR GRZYMOWICZ Z WOTUM ZAUFANIA I ABSOLUTORIUM

Wczoraj (28 czerwca) odbyła się najważniejsza sesja Rady Miasta w roku. Radni Olsztyna rozliczali prezydenta Piotra Grzymowicza z wykonania zadań i budżetu miasta za ubiegły rok.

Głosowanie nad wo-
tum zaufania i abso-
lutorium poprzedziła
długa dyskusja. Głos za-
brali między innymi sze-
fowie wszystkich klubów
zasiadających w Radzie
Miasta.

— Cały ubiegły rok dys-
kusję w Olsztynie zdo-
minowały dwa tematy:
spór zbiorowy związków
zawodowych z prezyden-
tem i obrona pomnika
Wdzięczności Armii Ra-
dzieckiej — zauważył radny
Radosław Nojman (PiS).
— Działania prezydenta

w tym zakresie uważam za
haniebne, dlatego klub PiS
będzie głosował przeciw
udzieleniu wotum zaufania
i absolutorium dla prezy-
denta — zaznaczył radny.

— Jeśli słyszę takie głosy
bezpodstawnej krytyki, to
mam wrażenie, że mieszkamy
w innych miastach. Ciągłe słyszę albo opomni-
ku, albo o wyludnianiu się
miasta. Proszę mi podać
nazwę miasta wielkości
Olsztyna, które się nie
wyludnia. Ostrzegam, że
może być trudno — mó-
wił Mirosław Gornowicz,



Fot. Zbigniew Wozniak

szef klubu radnych Ponad
Podziałami. — Uważam,
że zarówno rozwój miasta

Olsztyn, jak i jego finanse
są na bardzo dobrym po-
ziomie, dlatego zgłoszę
zarówno za wotum za-
ufania, jak i absolutorium
— dodał radny.

— Jako wieloletni pre-
zydent Olsztyna, obecnie
radny, dodam tylko jedną
rzecz. Jeśli w sprawozda-
niach finansowych gminy
byłoby cokolwiek nie tak,
jak powinno, to Regional-
na Izba Obrachunkowa
z pewnością zwróciłaby na
to uwagę, jestem tego pe-
wien. Ubiegłoroczne spra-
wozдание nie spotkało się

z żadnym negatywnym ko-
mentarzem, dlatego jestem
pewien, że finanse gminy
są w bardzo dobrym stanie
— zauważył radny Czesław
Jerzy Małkowski.

Ostatecznie radni przyjęli
wotum zaufania dla prezy-
denta Piotra Grzymowicza
stosunkiem 17 głosów za, 6
przeciw i jednym wstrzy-
mującym się. **KAROL GROSZ**

REKLAMA

komunikat

Olsztyn, 22.06.2023 r.

WIN-II.7820.1.6.2023

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 162) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 775)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Łukasza Chucia, pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego (Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie), z 02.06.2023 r. (data wpływu do tut. urzędu 09.06.2023 r.) zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania „**Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 519 w zakresie budowy chodnika i zjazdu w km 9+330**”.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

- jednostka ewidencyjna 280707_5 gmina Zalewo, obręb 0006 Gajdy, dz. nr: 144, 69, 70, 71,

2) przeznaczonej do ograniczonego sposobu korzystania ze względu na budowę sieci uzbrojenia terenu i przebudowę zjazdów:

- jednostka ewidencyjna 280707_5 gmina Zalewo, obręb 0006 Gajdy, dz. nr 147.

Wobec powyższego informuję, że w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego, pokój 330, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 697 od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00 – 15.00, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel <https://obywatel.gov.pl/ePUAP>.

785230tbr-a -P

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa
„JAROTY” w Olsztynie, ul. Wańkowicza 9,
tel. (89) 543-55-03, fax (89) 543-55-45



ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę, montaż
i wymianę urządzeń zabawowych na 20 placach zabaw.

Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone
na stronie internetowej Spółdzielni www.smjaroty.pl.

784230tbr-a-M

komunikat

Burmistrz Miasta Iławy

informuje, że

w siedzibie Urzędu Miasta Iławy
przy ulicy Niepodległości 13,
na tablicy ogłoszeń,
oraz w Biuletynie Informacji Publicznej
prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy
pod adresem <http://bip.umilawa.pl>

zamieszczono wykaz nieruchomości położonej
w Iławie, przy ulicy **Baczyńskiego 3/16**,
przeznaczonej do sprzedaży
w drodze bezprzetargowej
na rzecz najemcy lokalu mieszkalnego.

11223lizi-a -P

komunikat

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
części obrębów Szczęsne i Ostrzeszewo, gmina Purda

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 503, z późn. zm.), art. 39 ust. 2 pkt 1 i 2 oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 1094, z późn. zm.), w związku z uchwałą nr XL/312/2022 Rady Gminy Purda z dnia 31 marca 2022 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu gminy Purda dla terenu położonego w obrębie Szczęsne oraz działek położonych w obrębie Ostrzeszewo, o numerach 26/51 i 26/52.

z a w i a d a m i a m

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 07.07.2023 r. do 27.07.2023 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Purda w godzinach pracy urzędu. Z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego można również zapoznać się w ww. terminie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Purda (<https://bip.purda.pl/>), w zakładce „Planowanie przestrzenne”.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **18.07.2023 r. (wtorek)** w siedzibie Urzędu Gminy Purda o godz. 13.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 503, z późn. zm.) każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Purda z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej, adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10.08.2023 r. Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej.

Przekazane dane osobowe będą przetwarzane zgodnie z informacją „Klauzula informacyjna RODO” zawartą na stronie internetowej Urzędu Gminy Purda oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Purda.

Wójt Gminy Purda
Teresa Anna Chrostowska

774230tbr-a -P

WYZWANIE NA WSPÓŁCZESNE CZASY – GMINA PRZYJAZNA RODZINIE

Aspiracje Polaków według badań nadal są niezmiennie: marzymy o przynajmniej dwojce dzieci, własnym domku na przedmieściach i psie biegającym w ogródku. Czy więc mniejsze miasta nie mogą stać się idealną propozycją do życia i zakładania rodziny?

O d wielu lat samorządy borykają się z odpływem mieszkańców i po wolnym sukcesywnym wymieraniem małych i średnich miasteczek. Potęgą stają się duże aglomeracje – tzw. miasta wielkiej piątki: Warszawa, Wrocław, Poznań, Kraków, Gdańsk. To tu przyjeżdżają młodzi ludzie, aby się uczyć, studiować, pracować. Ale już niekoniecznie chcą zakładać rodziny... Tymczasem aspiracje Polaków według badań nadal są niezmiennie: marzymy o przynajmniej dwojce dzieci, własnym domku na przedmieściach i psie biegającym w ogródku. Czy więc mniejsze miasta nie mogą stać się idealną propozycją do życia i zakładania rodziny?

Badania pokazują, że Polacy pragną szczęścia, a tym szczęściem jest rodzina. Aż 80 proc. Polaków wskazuje, że to rodzina daje szczęście (CBOS 2019). W dalszej kolejności zdrowie (55 proc.), spokój (48 proc.), grono przyjaciół (45 proc.), szacunek innych ludzi (42 proc.). To potwierdza, że człowiek jest istotą relacyjną, potrzebującą innych osób wokół siebie. Relacje, zwłaszcza z najbliższymi, są dla nas ważniejsze niż bogactwo i dobrobyt (9 proc.), wykształcenie (10 proc.), czy praca zawodowa (36 proc.). Skoro takie są aspiracje Polaków, dlaczego nie są realizowane?

Mamy wiele ograniczeń. Jesteśmy samotni, coraz częściej nie możemy się ze sobą spotkać, coraz trudniej budować nam trwałe relacje, następuje powolny rozpad więzi społecznych, w tym sąsiedzkich. Uciekamy przed ekranami smartfonów, zawieramy wirtualne przyjaźnie, oddalamy się od najbliższych, a życie toczy się obok nas.

Dziś, aby młodzi ludzie chcieli zakładać rodziny, muszą czuć się bezpiecznie. Istotne są wszystkie



foto: Pixabay

aspekty tego bezpieczeństwa: kwestie materialne, zdrowotne, relacyjne, edukacyjne, kulturalne, tożsamościowe. Na dobrostan rodziny dziś należy spojrzeć szerzej. I to się powoli dzieje. Przetrwalimy trudny czas pandemii COVID-19, gdy izolacja w domach wymusiła zmiany w systemie pracy. Okazało się, że wiele zadań zawodowych można wykonywać zdalnie, będąc w miejscu, które się lubi, w którym jest cisza, spokój, wygodna kanapa i ciepły koc. A biuro można odwiedzić raz na jakiś czas, tym bardziej że infrastruktura drogowa pozwala na coraz szybsze przemieszczanie się.

To potwierdza ogromny potencjał małych i średnich miast i jest dla nich szansą na rozwój. Można zarabiać w wielkim mieście, a mieszkać i żyć w mniejszym. Przed samorządami rysują się nowe szanse, wyzwania i rodzą się pytania: jak sprawić, by nasze miasta i mniejsze miejscowości były miejscami, gdzie chcemy żyć nie tylko my, lecz także nasze dzieci i wnuki?

6 OBSZARÓW FUNKCJONOWANIA RODZINY

Instytut Pokolenia, w wyniku prowadzonych badań społecznych i obserwacji, wyróżnił sześć podstawowych obszarów, które powinny być zaspokojone, aby rodzina mogła zaistnieć, rozwijać się, powiększać i czuć bezpiecznie.

Są to:

1. Podstawy materialne
2. Zdrowie, rekreacja i sport
3. Edukacja i wychowanie
4. Kultura
5. Trwałość więzi i wspólne spędzanie czasu
6. Tożsamość

Przygotowaliśmy całonocowy program rozwojowy dla gmin i miast. To innowacyjna formuła, którą wdrażamy z powodzeniem już w 25 gminach w całej Polsce. Model 6OFR wspiera przedstawicieli samorządu w tworzeniu jak najlepszych warunków do funkcjonowania rodzin. Skupia się na działaniach prorodzinnych, a jednocześnie ułatwia wielowymiarowe zarządzanie gminą. Opiera się na założeniu, że celem całej lokalnej wspólnoty (na czele z jej liderem: prezydentem, burmistrzem lub wójtem) jest zbudowanie

gminy/miasta/wsi szczęśliwych rodzin. Dlatego proponujemy, aby każde działanie, które jest podejmowane w gminie, było rozpatrywane przez pryzmat tego, jak wpływa na te 6 podstawowych obszarów.

JAK TO SIĘ ROBI?

Jeśli chcemy upiększyć nasze miasto, żeby było w nim więcej zieleni, możemy zatrudnić firmę ogrodniczą, która przygotowuje nam piękny skwer, posadzi drzewka i będzie o nie dbała. To najprostszy, sprawdzony i akceptowany przez urzędy sposób.

Mamy zagospodarowany teren, cel został osiągnięty... Ale nie otrzymujemy nic ponadto. W modelu 6OFR zrobimy to inaczej. Zaplanujemy działanie, w które włączą się mieszkańcy. Kupimy rośliny od lokalnego ogrodnika, zaprosimy uczniów do sadzenia drzewek, poprosimy mieszkańców pobliskiego osiedla o zaplanowanie wyglądu rabaty kwiatowej, posadzenie roślin i opiekę nad skwerem. Jakie są korzyści? Jednoczynymy lokalną społeczność, pozwalamy na zawiązanie sąsiedzkich więzi, przy okazji edukując dzieci i młodzież. Dajemy ludziom coś, za co mogą czuć się odpowiedzialni. Dodatkowo administracja publiczna nawiązuje bezpośredni kontakt z mieszkańcami! Czy to mało? To tylko jeden z przykładów. Możliwości jest wiele, spróbujmy je tylko znaleźć.

Patrzenie na działania gminy przez pryzmat sześciu obszarów pozwala maksymalizować zaspokajanie potrzeb i buduje satysfakcję mieszkańców. Aby rodziny chciały się w naszych gminach rozwijać, potrzebujemy wyjścia poza schemat! I do tego zachęcamy!

Więcej informacji na stronie www.institutpokolenia.pl

MICHAŁ KOT
dyrektor Instytutu Pokolenia
Socjolog, ekspert w zakresie demografii, analizy polityk społecznych, badań socjologicznych, zarządzania w biznesie i nowych technologii. Autor wielu publikacji i raportów na temat demografii, polityki rodzinnej i wpływu nowych technologii na życie społeczne. Członek Rady Rodziny przy Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (kierunki: socjologia i matematyka). Prywatnie mąż i ojciec piątki dzieci.

Strona powstaje we współpracy z Radą ds. Rodzin Województwa Warmińsko-Mazurskiego



GRAŁ NA INSTRUMENTACH, PISAŁ WIERSE I NAPRAWIAŁ SAMOCHODY

Kultura ziemi lubawskiej straciła twórcę, którego niektórzy nazywali „poetyckim Nikiforem”. Kilkanaście dni temu odszedł do wieczności Antoni Bałaszewicz z Lipinek, który nie tylko tworzył ludowe wiersze, ale był samoukiem zaangażowanym w lokalny ruch muzyczny. Swojego dziadka wspomina wnuk Szymon Lenga, mieszkaniec podnowomiejskich Mikołajek.



STANISŁAW R.
ULATOWSKI
s.ulatowski@
gazetaolsztynska.pl

Antoni Bałaszewicz był wyuczonym ślusarzem i mechanikiem samochodowym. Najpierw miał swój zakład w Bielicach koło Biskupca, a potem przeniósł działalność do Lipinek, wioski oddalonej tylko przez miedzę. Zawsze powtarzał, że fach był trudny i ciągle człowiek chodził usmarowany, ale dodawał, że zawsze miał satysfakcję ze zrobionej roboty. Zwierzał się przy różnych okazjach, że trudno uwierzyć, ale wyuczył zawodu aż 56 uczniów.

DZIADEK SKUTECZNIE ZARAZIŁ WNUKA MUZYKĄ

— Kiedy byłem mały, często razem z dziadkiem Antonim siedziałem w warsztacie i na tyle, ile mogłem, uczestniczyłem w naprawach samochodów czy maszyn rolniczych. Pamiętam do dziś, jak pomagałem dziadkowi przy przygotowaniu farby do malowania przyczepy. Największą radość miałem wtedy, kiedy mogłem odkręcić jakąś śrubkę — wspomina wnuk Szymon. — Jedną z największych pasji dziadka była muzyka. To on mnie nią zaraził, i to skutecznie. Kiedy miałem 5 lat, dał mi do ręki tenor, żebym spróbował wydobyć dźwięk. Właśnie on mi pokazał, że można robić coś, co się lubi i mieć z tego satysfakcję. Miał on w sobie jakąś moc. Od razu stwierdziłem, że mi się to podoba i chcę się uczyć grać. Wybrałem trąbkę, na której gram do dziś — dodaje Szymon Lenga.

GRAŁ WSPÓLNIE W STRAŻACKIEJ ORKIESTRZE

Wówczas w Skarlinie funkcjonowała znana orkiestra dęta Ochotniczej Straży Pożarnej i młody chłopak wraz z dziadkiem zaczęli muzyczną przygo-

dę w skarlińskiej orkiestrze dętej pod batutą Albina Eggerta. Grali w zespole kilka lat. Pan Antoni na tubie, a jego wnuk na trąbce.

Kiedy Szymon zdecydował się kształcić w szkole muzycznej, często dziadek zawoził wnuka na zajęcia pozalekcyjne, których miał wówczas sporo. Poświęcał swój czas i zostawiał swoje obowiązki, żeby przyjechać i mnie zawieźć. Cieszył się, że Szymon poszedł w jego ślady. To do szkoły muzycznej, to na próbę orkiestry czy na zajęcia wokalne. — Dzięki jego poświęceniu wiem, co to znaczy oddanie dla drugiego człowieka i dla bliskiego. Często przez kilka godzin siedział w samochodzie, bądź szatni szkoły muzycznej i czekał na mnie, aż skończę zajęcia. Byłem mu bardzo wdzięczny za tak wielkie oddanie — mówi z sentymentem Szymon.

PREZENTOWALI SVOJE UMIEJĘTNOŚCI SENIOROM

Przez kilka lat, dzięki inicjatywie pana Antoniego, podopieczni Domów Pomocy Społecznej mogli poznać twórczość poetycką pana Antoniego i wysłuchać koncertu dziadka i wnuka. Jeździli wspólnie do placówek opiekuńczych w Iławie, Grodziszynie, Brodnicy oraz Wichulcu, żeby umilić czas ich mieszkańcom. Dzięki ciekawej autorskiej inicjatywie urozmaicali monotonię w życiu seniorów często mało wychodzących na zewnątrz, żyjących w czterech ścianach.

— Widać było radość w ich oczach, wspomina Szymon. — Dzięki przygotowaniom do tych koncertów dziadek nauczył mnie skrupulatności np. przy pakowaniu sprzętu, czy układaniu planu na czas występu.

UCZYŁ NAJMŁODSZYCH GRY NA INSTRUMENTACH

— Wraz z dziadkiem graliśmy również na imprezach w Muzeum Lokalnym



Fot. Stanisław R. Ulatowski

WIERSE ANTONIEGO BAŁASZEWICZA OBJAWIENIE MATKI BOŻEJ

Gdy Matka Boża objawić się chciała,
Miejsce w Lipach szczególnie wybrała.
Gdy grzało słońce, to miała chłód,
A przecież powstał przy lipie cud.
A gdy dostanie ona już kwiat,
To cieszy się Jezus Zbawiciel, nasz brat.
Bo pszczoły w kwiecie Matce już grają,
Mocno tak brzęczą, gdy nektar zbierają.
Maryja radość wielką tak miała,
Że w Lipach koło Lubawy miejsce obrała.
I tam króluje przez cały czas,
Gdy kwitną lipy, odpustu już pora.
Gdy pierwszego lipca nastaje,
Lud zgromadzony hołd Maryi oddaje.

POEZJA

Ma poezja myśl już snuje,
Rzeźbiarz także w lipie kuje.
I wliczyć można w każdy dzień,
Lipa daje nam też cień.
Rozłożyście jej gałęzie,
I tak gęstość jej zieleni.
Często człowiek chciałby skorzystać z jej cieni,
A i praca na niej pszczoł,
Stoi ona niby ul.
A gdy w kwiecie stoi w bieli,
Kto na lipę narzekać się ośmieli.
Gdy suszony jest jej kwiat,
Przeznaczeniem jest ona na pan brat.
Kto herbaty tej popije,
To radośniej potem żyje.
Bo choroba szybciej mija,
Kwiat lipy ku temu sprzyja.

Ziemi Lubawskiej w Łąkorzu na zaproszenie kustosza tego miejsca pana Jana Ostrowskiego. Najpierw sami, a potem dziadek założył zespół, w którego prowadzeniu też mu po-

magalem. Składał się on z dzieci i młodzieży, która chciała grać na instrumentach. Razem z dziadkiem nauczyliśmy ich grać i jak zawsze mówił, w ten sposób zapewnić im wypełnienie

pozaszkolnego czasu. Młodzi grali na trąbkach, tenorach i instrumentach perkusyjnych — wspomina.

WYRÓŻNIENI NA FESTIWALU GWARY LUBAWSKIEJ

Pan Antoni sam za własne oszczędności kupował instrumenty i na własny koszt je naprawiał. Wiele razy jechał z tenorem czy trąbką, która miała przedziurawioną rurkę do Torunia. Było to dla seniora spore wyzwanie. Zespół założony przez pana Bałaszewicza w momencie kulminacyjnym liczył 6 osób. — Występowaliśmy kilka lat temu na Festiwalu Gwary Lubawskiej w Rumianie, gdzie jury przyznało nam wyróżnienie za jedyną odznaczającą się muzyczną interpretację tekstu w naszym lokalnym dialekcie. Dziadek otrzymał wówczas nagrodę Wójta Gminy Rybno za zaangażowanie i trud włożony w rozwój tego zespołu. Miał on dużą wiedzę teoretyczną z muzyki i podejście do dzieci, dzięki czemu był w stanie nauczyć grać osobę, która nigdy nie miała styczności z instrumentem. Tej cierpliwości do nauki innych osób. Tego mogłem się tylko od niego nauczyć — uważa Szymon.

PISAŁ WIERSE CODZIENNE, KOŚCIELNE I PATRIOTYCZNE

Oprócz muzyki Antoni Bałaszewicz bardzo lubił pisać wiersze o przeróżnej tematyce. Tworzył je czasami wprost na kolanie, w ciągu kilku lub kilkunastu minut. Począwszy od codziennych spraw, po patriotyczne i religijne teksty. Pisał na różne okazje. Nie raz prosił wnuka o skomponowanie melodii do tekstu jego autorstwa. Tak m.in. powstała piosenka „Gwara”, która była specjalnie przygotowana na Festiwal Gwary Lubawskiej. W podobny sposób powstało też kilka utworów na okolicznościowe

wystawy i inne wydarzenia w muzeum Jana Ostrowskiego w Łąkorzu.

ZOSTAŁO KILKANAŚCIE BRULIONÓW Z WIERSZAMI

W kościołach w Łąkorzu oraz Mikołajkach co roku były organizowane pożegnania żłóbka. Było to zawsze 2 lutego. Wtedy w Polsce kończy się okres, w którym śpiewa się koledy. Zawsze wspólnie, dziadek z wnukiem, przygotowywali krótki montaż słowno-muzyczny. Senior Antoni co roku pisał inny wiersz na tę okazję, którego zwrotki były przeplatane starymi, tradycyjnymi koledami, które śpiewaliśmy wraz ze zgromadzonymi wiernymi. — W domu dziadek miał kilkanaście pękatek brulionów zapisanych wierszami, które prezentował, kiedy tylko nadarzała się okazja. Kilka tygodni przed śmiercią udało nam się stworzyć tomik, o którego wydaniu dziadek zawsze marzył. Jak na razie jest to „prototyp”, ale w planach mam sukcesywne spisywanie i zebranie dziadka wierszy. Postaram się dla jego pamięci o to, żeby je wydać w formie tomików, być może tematycznych. To dzięki dziadkowi muzyka stała się moją pasją i życiem, to dzięki niemu gram do dzisiaj. Mimo tego, że nie zgadzaliśmy się w wielu kwestiach, to znaczył dla mnie dużo i znaczy dalej. Jak mówi stare porzekadło „nie umiera ten, o którym pamięć dalej trwa”. Nie zapomnę tego, co mi przekazał. A była to wiedza na temat tego, jak naprawić coś w samochodzie, jak wydobyć dźwięk w instrumentach dętym blaszanym czy jak szanować drugiego człowieka. A w szczególności zapamiętałem to, że ażeby osiągnąć swój cel, to trzeba konsekwentnie do niego dążyć. Za wszystko, co dziadek zrobił dla mnie, ale nie tylko, bo i dla rodziny, społeczności lokalnej, jestem mu niezmiennie wdzięczny — kończy Szymon Lenga.

Z POKOLENIA NA POKOLENIE PRZEKAZUJĄ TRADYCJE KURPIOWSKIE

Zespół istnieje 13 lat i od chwili powstania bawi publiczność kurpiowskimi przyśpiewkami, skocznymi polkami i oberkami. Zdobył już wiele nagród i wyróżnień. Członkowie są zaangażowani w działalność społeczną i przekazywanie kolejnym pokoleniom tradycji kurpiowskich.



**JOANNA
KARZYŃSKA**
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Zespół Pieśni i Tańca „Kurpie” z Rozóg powstał inicjatywy Hanny Łukowskiej w 2010 roku, natomiast kierownikiem zespołu jest Romuald Kaczmarczyk. Tworzą go ludzie zaangażowani w działalność społeczną i pochodzą ze środowiska lokalnego, w którym z pokolenia na pokolenie przekazywane są tradycje kurpiowskie. Swoją pasją zarażają innych, kultywują tradycję, chętnie ubierają się strój kurpiowski, uczestniczą w procesjach, wykonują kwiaty z bibuły i palmy kurpiowskie. Znają Kurpiowszczyznę i jej historię, najciekawsze i najpiękniejsze zakątki. Znają dialekt kurpiowski, którego warto posłuchać, wykonują rękodzieło, które trzeba obejrzeć i miejscowe potrawy, których należy spróbować.



Repertuar Zespołu Pieśni i Tańca „Kurpie” z Rozóg oparty jest na tradycyjnych pieśniach, wykonywanych w gwarze kurpiowskiej, tańcach i widowiskach obrzędowych

Zespół działa przy Stowarzyszeniu Kulturalnym „Razem Możemy Więcej” z Rozóg. Od chwili powstania bawi publiczność kurpiowskimi przyśpiewkami, skocznymi polkami i oberkami. Są to oryginalne melodie pochodzące z regionu Puszczy Zielonej. Bogaty repertuar zespołu oparty jest na tradycyjnych pieśniach, wykonywanych w gwarze kurpiowskiej, tańcach i widowiskach obrzędowych. Zespół wykonuje efektowne i energiczne koncerty na żywo, złożone z melodii

ludowych. Skoczne polki, siarczyste oberki, frywolne przyśpiewki wykonane przy akompaniamencie harmonii pedalowej – akustycznie „żywym” instrumencie ludowym, tworzą niepowtarzalny klimat.

W roku 2019 podczas XX edycji wręczenia Statuetek i Wyróżnień „Jurandy 2018” Zespół Pieśni i Tańca „Kurpie” z Rozóg – otrzymał „Juranda” za podtrzymywanie pamięci historycznej i kulturowej Powiatu Szczycieńskiego. Bogaty program artystyczny zespołu „Kurpie” cieszy



się uznaniem publiczności, a także jurorów, dzięki czemu zespół bierze udział w wielu prestiżowych imprezach, przeglądach i konkursach, na których zdobywa czołowe miejsca. Oto kilka z nich: I miejsce podczas Festiwalu Kultur Warmia, Mazury i Powiśle w Getrzwałdzie, I miejsce w Ogólnopolskich Dniach Kultury Kurpiowskiej w Nowogrodzie, I miejsce podczas Orzyskich Spotkań Folklorystycznych, III miejsce w Jarmarku Kurpiowskim w Myszyńcu. W tym roku Zespół na

Ogólnopolskim Konkursie Zespołów Kurpiowskich może pochwalić się pierwszym miejscem Sabiny Kulesza i Romualda Kaczmarczyka oraz drugim miejscem w tej samej kategorii – Bożena Kaczmarczyk i Jerzy Łukowski – w kategorii pary taneczne. W kategorii zespołów folklorystycznych zespół zajął drugie miejsce, natomiast w kategorii zespoły śpiewacze otrzymał wyróżnienie. Gości nie wystąpiła w konkursie również Anna Rybińska ze Szczytna, biorąc udział

w kategorii gadka kurpiowska i zajęła II miejsce.

— Nasz zespół, działając przy Stowarzyszeniu, realizuje różnego rodzaju projekty finansowane z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi — tłumaczy Hanna Łukowska, założycielka Zespołu. — W celu pozyskiwania środków na działalność zespołu piszemy projekty. Dzięki ich realizacji zespół przygotowuje widowiska obrzędowe, takie jak „Obrzęd kiszenia kapusty” czy „Dożynki po kurpiowsku”. Oba obrzędy zobaczyć można na Facebooku naszego zespołu. Staramy się pielęgnować tradycje kurpiowskie, które swym pochodzeniem sięgają początku XVI wieku, lecz ulegają zmianie, a czasem i zagładzie, dlatego naszym celem jest, aby chronić to, na co tyle wieków pracowali nasi przodkowie.

ZDJĘCIA DO FILMU, KTÓREGO NIE MA

„Zdjęcia do filmu, którego nie ma” to tytuł nowej wystawy fotografii Anny Panas. W czwartek 29 czerwca w olsztyńskim kinie Awangarda 2 odbędzie się niezwykle wernisaż.

Organizatorzy zapraszają na pokaz specjalny „Poza kamerą” – ekranowy wernisaż fotografii. Fotograficzka Anna Panas zaprezentuje swoje „Zdjęcia do filmu, którego nie ma”. Spotkanie odbędzie się według scenariusza przygotowanego przez Elżbietę Mierzyńską, a o oprawę muzyczną i graficzną zadba Andrzej „Andymian” Mierzyński.

Wydarzenie objął opieką artystyczną Grzegorz Wilczewski.

Kiedy spotyka się taka czwórka ludzi, ich twórcza pasja musi zrodzić coś niezwykłego. Tym razem spotkali się w studyjnym kinie „Awangarda 2”, gdzie zpor-

tretów na ścianach patrzą na nas oczy gwiazd, a filmowe historie poznajemy w salach kinowych z zapachem kawy, a nie popcornu.

Przypomnijmy, że twórcą tego niezwykłego jak na czasy współczesne kina jest Konrad Lenkiewicz – filmoznawca, krytyk filmowy, wykładowca, organizator dyskusyjnych klubów filmowych, zasłużony działacz kultury, nagradzany za promocję kina artystycznego.

Elżbieta Mierzyńska to wokalistka, która lubi muzykę dającą pozytywne bicie serca i nasuwającą teatralne obrazy. Pisze wiersze i scenariusze do artystycznych wydarzeń. Śpiewa



do własnych tekstów. Jest prezesem Stowarzyszenia Pro Kultura i Sztuka w Olsztynie.

Jej mąż, Andrzej „Andymian” Mierzyński, to muzyk – wykonawca i kompozytor muzyki in-

strumentalnej oraz instrumentalno-wokalnej muzyki elektronicznej, ilustracyjnej, teatralnej. Jest inicjatorem i kierownikiem artystycznym dużych koncertów z cyklu „Elektro-niczne Pejzaże Muzyczne”.

Wydał sześć instrumentalnych concept albumów CD. Tworzy również niezwykle interesujące grafiki.

No i główna bohaterka wydarzenia: Anna Panas i jej nauczyciel fotografii Grzegorz Wilczewski.

— „Całe życie się szuka, aż w końcu się znajduje. Tak właśnie się stało z moją pasją do fotografii” — czytamy na profilu artystki fotografki. — „Pewnego dnia przyszła do mnie po cichu, jakby znienacka. Skradła moje serce, wyobraźnię i... czas”.

Pani Anna wspomina, że od zawsze lubiła przyglądać się światu z ciekawością, a od lat robi to z aparatem fotograficznym w ręku.

Czwartkowy wernisaż to efekt spotkania tych twórców. Zaczęło się oczywiście od fotografii, na których pani Anna postanowiła uwiecznić ludzi w ich niecodziennych sytuacjach i pozach, ale takich, które jednocześnie nie obierają im cech charakterystycznych.

W tej fotografii nie chodzi o to, by modele byli standardowo piękni, wygładzeni, skorygowani, ale żeby pokazać ich wewnętrzną prawdę.

— Takimi, jakimi naprawdę są — dodaje Anna Panas.

Początek wernisażu o godz. 20.00. Wstęp wolny.

EWA LUBIŃSKA

WYGLĄD TO TYLKO POŁOWA SUKCESU

Agata Filipowicz z Elbląga za dwa tygodnie weźmie udział w finale Miss Polski 2023. Rozmawiamy z nią o kulisach konkursu i jej dalszych planach. O tym, co daje jej udział w tym konkursie.

– Pod koniec kwietnia dostałaś się do finału Miss Polski 2023. Jak się z tym czujesz?

– Bardzo dobrze! Jestem bardzo szczęśliwa. Szczerze mówiąc, jak się dowiedziałam, że weszłam do finału, to do końca nie mogłam w to uwierzyć – musiałam dwukrotnie przeczytać maila, żeby to do mnie dotarło. Bardzo się cieszę, bo to spełnienie moich marzeń.

– Jak wyglądały kulisy konkursu Miss Polski 2023 do momentu ogłoszenia finalistek? Co ci się podobało, a co cię zaskoczyło?

– Zaczęło się od tego, że wysłałam swoje zgłoszenie internetowe i dostałam odpowiedź, że zostałam zaproszona na casting w Warszawie, więc na niego pojechałam. Tam zaprezentowałam się przed jury, musiałam opowiedzieć o sobie, o swoich zainteresowaniach. Następnie dostałam maila, że dostałam się do ćwierćfinału, na który również pojechałam do Warszawy – tam było nas około 150 dziewczyn – i również się pokazywałyśmy przed jury.

Najbardziej mnie zaskoczyło to, że jest tam bardzo pozytywna atmosfera, bo spodziewałam się rywalizacji, może nawet krzywych spojrzeń, że po prostu każda będzie stawiała na siebie, ale w ogóle nie miało to miejsca. Każda dziewczyna była uśmiechnięta, przyjaźnie nastawiona do innych.

Z ćwierćfinału do dalszego etapu przeszło 60 dziewczyn. I tak zostałam półfinalistką. Ten etap polegał na tym, że miałyśmy różne zadania w social mediach – musiałyśmy publikować różne treści, napisać o sobie, ale też m.in. przedstawić swoją miejscowość, swoje województwo. I po miesiącu otrzymałyśmy informacje, kto się dostał, a kto nie.

– Co cię skłoniło do wzięcia udziału w tym konkursie?

– To było moje marzenie od dzieciństwa, bo zawsze oglądałam gale w telewizji i bardzo mi się to podobało. To było marzenie małej dziewczynki (śmiech). Ale

na tym etapie – już obserwując od jakiegoś czasu profil Miss Polski i dziewczyny, które biorą udział w tym konkursie – widzę, jak ten konkurs jest mocno rozwojowy i jakie daje możliwości, otwiera różne furtki. Bardzo mi się to spodobało i w sumie dlatego wysłałam swoje zgłoszenie, ale to była jednocześnie spontaniczna decyzja. Gdzieś tam zawsze o tym myślałam, ale któregoś razu zobaczyłam w internecie ogłoszenie, że można wysłać swoje zgłoszenia, i to zrobiłam. Nie zastanawiałam się nad tym za bardzo, stwierdziłam, że na pewno mi to nie zaszkodzi.

– Na czym teraz będą polegały twoje przygotowania oraz sam finał?

– Wiem, że finał odbędzie się 16 lipca w Nowym Sączu i będzie też transmitowany w telewizji Polsat. Przed samą galą mamy zgrupowania, które nas do niej przygotowują. Na tych zgrupowaniach będziemy miały różne szkolenia, różne sesje zdjęciowe, nagrania swoich wizytówek dla telewizji czy naukę układów choreograficznych do gali... Naprawdę będzie się bardzo dużo działało, będzie intensywnie. Ale w czasie, kiedy jesteśmy w domu, to oczywiście też musimy się przygotowywać – chociażby kompletować garderobę, kosmetyczkę czy przygotowywać swoje ciało – żeby wyglądać jak najlepiej. Mamy też różne zadania w social mediach, więc finał trwa cały czas (śmiech).

– Na twoim profilu można przeczytać, że wiążesz swoją przyszłość z kosmologią. Ale czy masz w planach również modeling?

– Z modelingiem nigdy nie miałam do czynienia, ale zawsze miałam w głowie, że chciałabym spróbować. Bardziej jednak tutaj chodzi o fotomodeling niż modeling. Od kilku różnych osób słyszałam, że nadaję się do tego, że mogłabym być dobrą fotomodelką itd., ale zawsze brakowało mi odwagi. Myślę jednak, że teraz, chociażby udział w konkursie Miss Polski, może mi dać jakieś



foto: Florka

Wygląd to tylko połowa sukcesu. Liczy się nasz całościowy kształt. Czyli to, jakimi jesteśmy osobami, jak jesteśmy wykształcone, wychowane, jak się wypowiadamy, nasze cechy charakteru... Tak naprawdę jury patrzy na wszystko – na to, żebyśmy były zaradnymi, zorganizowanymi kobietami – podkreśla Agata Filipowicz

możliwości, ale też może nabiorę takiej odwagi, żeby w końcu spróbować. Mam więc nadzieję, że coś zacznę robić właśnie w tym kierunku.

– Co jest dla ciebie najważniejsze, jeśli chodzi o konkurs Miss Polski? A co jest najważniejsze dla jurorów? Bo można odnieść wrażenie, że wygląd jest najważniejszy, ale okazuje się, że jednak nie tylko.

– Kompletnie nie. Wygląd to tylko połowa sukcesu. Liczy się nasz całościowy kształt. Czyli to, jakimi jesteśmy osobami, jak jesteśmy wykształcone, wychowane, jak się wypowiadamy, nasze cechy charakteru... Tak naprawdę jury patrzy na wszystko – na to, żebyśmy były zaradnymi, zorganizowanymi kobietami.

A co mi się najbardziej podoba w tym konkur-

sie? Tak jak już wcześniej wspomniałam, okazja do rozwoju, to świetna szansa na poznanie nowego świata, na przeżycie nowej przygody, ale też nawiązanie przyjaźni, bo myślę, że to jest jedna z niewielu okazji, gdzie spotykają się w jednym miejscu dziewczyny z całej Polski. I okazuje się, że rodzą się przyjaźnie na całe życie.

– Jeśli mowa o całokształcie, uprawiasz sport, a także oddajesz regularnie krew i jesteś w bazie DKMS...

– Ze sportem mam do czynienia od zawsze. Nie potrafię nic nie robić, zawsze ten sport się musi przewijać – czy to zimą narty, czy latem rolki, rower, a siłownia i pole dance przez cały rok. A do oddawania krwi zachęcił mnie mój brat, który jest ode mnie 6 lat starszy i robi to już kupę lat. Zawsze mi się podobało, jak przychodził z tego oddawania krwi, jaki był naładowany pozytywną energią i mówił, że w punkcie krwiodawstwa jest taka fajna atmosfera... Wiedziałam, że jak tylko skończę 18 lat, to będę chciała pójść oddać krew. No i tak się skończyło, że mam już oddane ok. 4,5 litra i dążę do tych 5 litrów (śmiech). Tak że chodzę regularnie, badam się oczywiście, żeby mieć dobre wyniki, i będę chciała zachęcać do tego innych.

– W najbliższej przyszłości planujesz skok ze spadochronu i na bungee. A jak widzisz swoją przyszłość po ewentualnej wygranej?

– Szczerze mówiąc, nie myślę o tym – to znaczy dobrze by było to przemyśleć, ale nie nastawiam się jakoś mocno na wygraną. Dla mnie wygraną jest już sam udział w finale. Ale jeżeli by się tak zdarzyło, że bym wygrała, to na pewno czekałoby mnie bardzo dużo obowiązków: podróże, reprezentowanie konkursu – czy to w Polsce, czy za granicą, jeżeli byłaby taka możliwość. Chciałabym szerzyć swoje idee, czyli krwiodawstwo i zostanie potencjalnym dawcą w bazie DKMS. Jeżeli bym wygrała, to tak naprawdę nie jestem w stanie sobie wyobrazić, jak by to mogło wyglądać, jakie byłyby moje zadania.

A moje plany związane z zawodem to oczywiście zdać egzaminy dyplomowe, znaleźć pracę w zawodzie kosmologa. Chcę iść dalej na magisterkę, ale myślałam także o pielęgniarstwie.

– Co byś powiedziała dziewczynom, które zastanawiają się nad wystartowaniem w konkursie Miss Polski?

– Powiedziałabym na pewno tym wszystkim dziewczynom, żeby się nie zastanawiały, tylko od razu wysłały zgłoszenia. Gdy sama wysyłałam zgłoszenie z takiego impulsu, ciekawości, to kompletnie się nie spodziewałam, że mogę znaleźć się w finale – a to się stało. Naprawdę, nawet jeśli się nie uda, to warto próbować za rok, za 2 lata, bo już widzę po naszym pierwszym zgrupowaniu weekendowym, jaka to jest wspaniała przygoda: szkolenia, te wszystkie emocje, sesje zdjęciowe... Jest to naprawdę coś cudownego, nie do zapomnienia, przygoda na całe życie. Będzie, co opowiadać w przyszłości swoim dzieciom, swoim wnukom. Jest to na pewno wyróżnienie. Warto się zgłaszać, żeby się rozwijać, poznać nowy świat i poznać samą siebie. **AGATA TUPAJ**



foto: arch. prywatne



Agata jest miłośniczką sportu, a poza tym lubi też pomagać innym, dlatego regularnie oddaje krew i jest zarejestrowana w bazie DKMS jako potencjalny dawca szpiku

MARTA MATYSZCZAK: ZAWSZE CHCIAŁAM PISAĆ!

Marta Matyszczak wraca z nowym kryminałem i na nasze swoje Mazury! Tym razem funduje czytelnikom „Krwawą kąpiel nad Krutynią”! Zapewnia, że spływ kajakowy tą piękną rzeką z pewnymi przygodami odbyła sama, ale zbrodnia jest wyłącznie wytworem jej wyobraźni...

— Kim Pani jest?

— Pisarką i wielbicielek kryminałów. Nauczycielką kreatywnego pisania. Wielbicielek psów i kotów. W ogóle moja praca i zainteresowania krążą wokół książek, i to od bardzo różnej strony: zarówno pisarskiej, jak i czytelniczej.

— To Pani praca tak krąży. A życie? Czy Pani życie też krąży wokół książek i pisania?

— Zazwyczaj tak. Bardzo często pisanie rządzi choćby moimi wyjazdami wakacyjnymi. Bo zamiast zwiedzać te punkty jakiegoś miasta czy miejsca, które zachwalają wszystkie przewodniki i wszyscy przewodnicy, zwiedzam je na przykład tropem jakiegoś bohatera literackiego. I tak rodzina przeżywa katusze, bo razem ze mną zmuszona jest oglądać miejsce, gdzie konkretnie w mieście Ystad taki Kurt Wallander jadł kanapkę ze śledziem. Ich to nie interesuje wcale — mnie jak najbardziej...! Poza tym pisarz nigdy nie ma wolnego. Bo nawet na wspomnianych wakacjach, zamiast cieszyć się słońcem, plażą i widokami, ja patrzę i myślę: „O, ładny hotel, ale gdzie by tu można tego trupa położyć w kolejnej książce”... I tak to wygląda właściwie co dzień. Choć z drugiej strony to cudownie, gdy praca jest też pasją...

— Skąd zamiłowanie do pisania, w dodatku w dzisiejszych, bardzo elektronicznych czasach? I to jeszcze kryminalnego...?!

— Pisanie też jest elektroniczne i w ogóle cały proces powstawania książki odbywa się elektronicznie, choć dla mnie za jednym wyjątkiem: owszem, piszę na komputerze, ale poprawki nanoszę już na wydruku. Taka moja metoda — nie umiałabym inaczej i myślę też, że właśnie patrząc na druk, a nie na ekran komputera, jestem w stanie wyłapać więcej własnych pomyłek. A skąd zamiłowanie do kryminałów? Tak naprawdę zawsze chciałam pisać. Początkowo mój pomysł na siebie to było dziennikarstwo — i nawet mam ukończone dziennikarstwo i politologię na Uniwersytecie Śląskim. Dziś z dziennikarstwa zostało mi tyle, że

w mojej Kawiarence Kryminalnej prowadzę wywiady z innymi pisarzami. A potem zamarzyłam sobie, by napisać książkę, a ponieważ kryminały kochałam czytać też zawsze — wybór gatunku był oczywisty. Uważam, że warto pisać o tym, co się lubi i na czym się dobrze zna. Do tego wszystkiego jestem psiara. Stąd pomysł, by jednym z bohaterów i zarazem narratorów w moich kryminałach uczynić psa. Moja debiutancka książka „Tajemnicza śmierć Marianny Biel” była jednocześnie pierwszym tomem serii Kryminał pod Psem. Z kolei „Krwawa kąpiel nad Krutynią” to trzeci tom nowego cyklu, w którym wymarza się akurat kot. Czyli moje pisanie cały czas się kręci wokół zwierząt. Kolejnym stałym elementem moich powieści jest humor: ja sama patrzę na świat z lekkim przymrużeniem oka i jestem wieczną optymistką. Stąd też i moje kryminały są łżejsze — to raczej takie „cosy crime” [z ang. ‘milusia zbrodnia’ — tłumaczenie własne, mmb]. Czyli kryminały bezkrwawe, bez tych naturalistycznych i brutalnych scen zbrodni, a za to z licznymi wątkami humorystycznymi. W cyklu Kryminał z Pazurem, a zatem i w „Krutyni”, wątek humorystyczny z pewnością wprowadza kocica o imieniu Burbur, która prowadzi swój pamiętniczek na różnych meblach — właściciele kotów będą wiedzieć, o co chodzi... A poza tym przez całą książkę niezbyt przychylnie wypowiada się o swoich ludzkich współdomownikach, patrząc jednocześnie na świat z pewną ironią. Stanowi niewątpliwie element komediowy. Zapewniam jednak, że sama zagadka kryminalna jest jak najbardziej poważna.

— No dobrze. Elektronika elektronią, ale notes Pani ma?

— Oczywiście, że mam, i to mnóstwo notesów! Ale ostatni, ten, w którym obecnie wszystko zapisuję, kupiłam sobie w ubiegłym roku w Paryżu. Zabrałam tam rodziców z okazji ich siedemdziesiątych urodzin i przy okazji kupiłam sobie elegancki notes z wieżą Eiffla na okładce. Od tamtego czasu wszystko w nim zapisuję. No i właśnie kilka

dni temu moja kotka, pierwowzór kotki Burbur z książek, zasiadła sobie w czasie śniadania na stole i postanowiła rozlać herbatę — oczywiście prosto na ten mój paryski notes...! Aktualnie wszystko jest więc zalane, nic nie widać, bo tusz rozmazał się całkiem... Choć w sumie wychodzi na to, że papier jest jednak lepszy — gdyby kocica wylała tę herbatę na notes elektroniczny, już niczego bym nie miała. A tu jednak zdołam coś jeszcze przeczytać. A tak w ogóle to podsłuchuję ludzi. W tramwajach, na ulicach... I zapisuję, co mówią, bo rzeczywiście człowiek czasem nie jest w stanie wymyślić tego, co potrafi napisać życie.

— Bo życie pisze najlepsze scenariusze...! Pióro czy długopis?

— Długopis żelowy... I stwierdzam autorytatywnie: doskonale się rozmazuje, gdy potraktować go herbatą...!

— E, to ja Pani polecam pióro z atramentem typu carbon, na bazie węgla. Żadna herbata lub nawet inne napoje mu nie zaszkodzą... A skąd się wzięła Krutynia, w dodatku krwawa...?

— Pierwsze były Mazury. Kiedy postanowiłam napisać drugą serię komedii kryminalnych, od razu wiedziałam, że musi się różnić od pierwszej. No tak — ale czym? Każdy kryminał z serii pod Psem dzieje się w innym miejscu. Tu chciałam, żeby ten teren był w jakikolwiek sposób ograniczony. Jakiś czas szłam tropem powieści Ann Cleeves i jej serią szetlandzką — każda część dzieje się na innej wyspie. No, niestety, w Polsce za dużo wysp do wyboru nie ma. Kiedy zatem w wydawnictwie rozważaliśmy różne tereny nam dostępne, padł pomysł z Mazurami, a konkretnie z jeziorami. Skutek jest taki, że każdy tom tej serii dzieje się w innym mazurskim miasteczku, nad innym jeziorem. A jednak jest to jakaś spójna całość. Pierwsze było zatem „Mamy morderstwo w Mikołajkach”, potem „Taka tragedia w Tałtach”. Następnie w czasie wakacji postanowiliśmy z mężem zorganizować sobie spływ kajakowy piękną Krutynią, najpopularniejszą chyba wśród polskich kajakarzy rzeką. Nigdy wcześniej nie pływalismy kajakami i nie mieliśmy takiej przygody na koncie, a także doświadczenia... Szczęśliwie do realizacji przystąpiliśmy na początku września, a zatem nieco po sezonie, kiedy dzikie tłumy już nieco się przerzedziły. Do dziś cieszę się, że nikt tych naszych wyczynów i zmagañ z kajakiem nie oglądał, niechby i z ukrycia... Tym bardziej, że trzecim pasażerem był nasz pies... A nasz kajak z tajemniczego powodu w ogóle nie chciał skręcać w lewo...! Do tego wszystkiego doszedł mój



Marta Matyszczak – chorzowianka z urodzenia, dziennikarka z wykształcenia, pasjonatka kryminałów z wyboru. Autorka dwóch komediowych serii: Kryminał pod Psem i Kryminał z Pazurem. Nauczycielka kreatywnego pisania. Prowadzi Kawiarenkę Kryminalną — portal poświęcony literaturze gatunkowej. Kocha zwierzęta i podróże, szczególnie tropem powieściowych bohaterów.

strach przed ptakami — to prawdziwa fobia, a one uparcie wlażyły nam pod kajak...! No, ale krwawej kąpieli w rzeczywistości uniknęliśmy — to znów zadziałała moja wyobraźnia i zbrodnia powstała wyłącznie w mojej głowie.

— Czy Pani sprawdza wszystkie miejsca i realia przed pisaniem?

— Oczywiście. W czasie takiego wyjazdu badawczego robię notatki, ale także zdjęcia. I gdyby potem ktoś wziął moją komórkę do ręki, chcąc przejrzeć te fotki, z pewnością uznałby, że komórkę na jakiś czas przechwyciła małpa i cykała na oslep...! Bo nie uświadczysz tam ładnych, wakacyjnych czy weekendowych widoczków... Wszystko przez to, że skupiam się na detalach. Wchodzę do bram, na dziedzińce starych kamienic. A potem w trakcie pisania sprawdzam — tak, by wszystko się jednak zgadzało. By świat przedstawiony w moich powieściach miał jak najwięcej wspólnego z rzeczywistością topografią lub krajobrazem. Choć przyznaję, że czasem zmieniam nazwę lokalu. Albo numer kamienicy. Ze względu na właścicieli lub

mieszkańców — może ktoś miałby mi umiejscowienie morderstwa akurat w jego domu za złe...?

— Co jest Pani zdaniem istotne w powieści kryminalnej?

— Bardzo ważna jest intryga. Bo jednak jest to zabawa z czytelnikiem, który ma do rozwiązania łamigłówkę. I chodzi o to, by go wywieść w pole — wtedy czytelnik jest zadowolony. Siedząc nad komputerem, wiele razy zastanawiam się, gdzie tu poutykać prawdziwe, a gdzie fałszywe tropy. Chodzi też o to, by grać fair i by czytelnik dostał wszystkie elementy układanki. Ale nie tylko o intrygę tu chodzi. Dla mnie najciekawsze kryminały to takie, które ukazują kawałek świata, w którym są osadzone, i które wnikają nieco głębiej. Pokazują miejsce, społeczność — na co dzień czytelnikowi nieznane, ale po przeczytaniu o nich w mojej książce czytelnik może chcieć je zwiedzić, zbadać, poznać bliżej. Stąd ta dbałość o szczegóły. Jako czytelniczka też szukam takich rzeczy w książkach.

Magdalena Maria Bukowiecka



Rozalia Ginter wybiera się z bliskimi na spływ Krutynią. Nie zdąży na dobre odbić od brzegu, gdy dziób kajaka trafia w przeszkodę. Jak się okazuje, to unoszące się na rzece ciało młodej dziewczyny. Wycieczka zostaje przerwana, a śledztwo w sprawie morderstwa przejmuje mąż Rozalii – Paweł Ginter. Trop prowadzi do położonej za kołem podbiegunowym tajemniczej Osady, do której w celach zarobkowych wyemigrowało wielu mieszkańców Mazur. Czy dramatyczne wydarzenia znad jeziora Torneträsk mają związek z zabójstwem nad Krutynią?..

Najnowszy kryminał Marty Matyszczak ukazał się 28 czerwca, nakładem Wydawnictwa Dolnośląskiego.

DO 31 LIPCA

Konkurs Castorama Olsztyn: Najpiękniejszy ogród działkowy powiatu olsztyńskiego i miasta Olsztyn

Zrób jedno zdjęcie swojego ogrodu. Umieść je w komentarzu pod postem konkursowym Castoramy do dnia 31.07.2023 r.

Polub profil Castorama na Facebooku i udostępnij konkurs jako post publiczny. Zbierz jak najwięcej polubień zdjęcia w okresie trwania konkursu. Nagrody dla zwycięzców o wartości: 1500 zł, 1000 zł, oraz 500 zł w postaci karty podarunkowej na zakupy w Castoramie.

Castorama Olsztyn ul. Pstrowskiego 16.



29 CZERWCA

Wernisaż wystawy Klubu Plastyka Amatora „Sąsiedzi”

Olsztyn

Wernisaż wystawy Klubu Plastyka Amatora „Sąsiedzi” pt. „Razem - od 44 lat”

Wystawa czynna od 29 czerwca-12 lipca 2023 r.

Godz. 17.00, Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

30 CZERWCA

Spotkanie „Być mamą we współczesnym świecie”

Olsztyn

W programie:

• upominki, warsztaty z makijażu, słodki poczęstunek.

Spotkanie organizuje Stowarzyszenie Kobiety w Centrum oddział Warmińsko-Mazurski.

Godz. 16.00, Biblioteka Abecadło, Al. Piłsudskiego 16.

30 CZERWCA

7. Arena Festival film & music – „Muzyka gwiazd”

Ostróda

Piotr Sułkowski – dyrygent, soliści: Agnieszka Przekupień, Marcin Franc, Wojciech Daniel, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Magdalena Miśka-Jackowska – prowadzenie koncertu | Muzyka filmowa.

Godz. 19.30, Amfiteatr w Ostródzie.

30 CZERWCA

Dzień Planetoid

Olsztyn

Wspólne obchody z okazji Międzynarodowego Dnia Planetoid. W planach organizatorzy mają specjalną projekcję na żywo „Strzeżcie się końca czerwca” oraz wystawę meteorytów z Westy w hallu Planetarium.

Godz. 12.00/15.00, Olsztyńskie Planetarium, al. Piłsudskiego 38.

30 CZERWCA

Letnia Akademia Schumana w Olsztynie

Olsztyn

Program:

» 16.00-18.30 Festiwal na Placu Solidarności pt.: „Schuman dla Warmii i Mazur”

» 18.30-19.00 Marsz Schumana ulicami Olsztyna do Katedry na starym mieście prowadzony na czele przez zespół Sanockiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej Avanti

» 19.00-20.00 Recital Poezji

Godz. 16.00, Olsztyn.

30 CZERWCA

Warsztaty Nasze Zielniki

Lidzbark Warmiński

Warsztaty z Jasią Tomaszewską. Będzie to drugie spotkanie, na którym dowiemy się, jak tworzyć kompozycję, tła i „historię” do tej kompozycji. Należy przynieść ma-

teriał zielnikowy - suszone rośliny. Ale jeśli takowego nie mamy - to też przychodzimy. Może inni nam użyczą - a przecież jest dużo czasu i tyle pięknych roślin wkrótce rozkwitnie, które mogą zamienić się w Nasze Zielniki.

Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

1 LIPCA

7. Arena Festival film & music – „Śpiewać każdy może”

Ostróda

Piotr Sułkowski – dyrygent, Kapela ze Wsi Warszawa, Anna Czartoryska-Niemczycka, Basia Wrońska, Goście: Olga Frycz, Joanna Brodzik, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Magdalena Miśka-Jackowska, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | Muzyka Stanisława Syrewicza, m.in. z serialu „Dom nad rozlewiskiem”.

Godz. 19.30, Amfiteatr w Ostródzie.

1 LIPCA

LETNI UNIWERSYTET IM. AMBROŻEGO KLEKSA

Olsztyn

Sobotnia odskocznia dla małych i dużych.

Godz. 13.00, Zajezdnia trolejbusowa i okolice.

2 LIPCA

Koncert Nocnego Kochanka

Olsztyn

W ramach cyklu CHWACKO w olsztyńskim Amfiteatrze wystąpi Nocny Kochanek. To muzycznie klasyczny heavy metal inspirowany gigantami gatunku, co słysząc na pierwszy rzut... ucha. Tekstowo - mają być jaja, a utwory koniecznie muszą opierać się na faktach, czasami nawet autentycznych... Wykorzystując humor, dystans do świata, pastisz i gry językowe, Nocny Kochanek rysuje obraz polskiej subkultury metalowej, ale nie tylko.

Godz. 20.00, Amfiteatr, ul. Okopowa.

REKLAMA



REKRUTACJA UZUPEŁNIAJĄCA

NA ROK SZKOLNY 2023/2024

ROCZNIKI 2017 I 2018



BOGATA OFERTA EDUKACYJNA

(m.in. język angielski, Bajkoterapia, zajęcia: multisensoryczne, taneczne, logopedyczne, kulinarne, matematyczne, Lego Education, Trening Umiejętności Społecznych)



BEZPŁATNE MIEJSCA DLA DZIECI Z ORZECZENIEM O POTRZEBIE KSZTAŁCENIA SPECJALNEGO



PRZEDSZKOLE NIEPUBLICZNE

ZAPISY

- Przedszkole Niepubliczne NIBYLANDIA
ul. Grudziądzka 9b, 11-040 Dobre Miasto
Tel. **602 139 209**
E-mail: nibylandia.dobremiasto@gmail.com

Krzyżówka klasyczna z hasłem

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie

1	2		3	4	5	6	7	8		9	10	11		12	13	14	15	16	17	18		19	20	21
22	23	24		25	26	27		28	29	30	31	32	33											

POZIOMO: 1) solenizantka z 26 kwietnia; 2) włoskie miasto z gondolami; 3) pracują w silnikowych cylindrach; 4) część kieliszka; 5) miękka do mycia ciała; 6) szkocki klub piłkarski z Glasgow; 7) z plecakami na szlaku; 8) popularna rozgłośnia radiowa; 9) siły zbrojne; 10) dostępne u pszczelarza; 11) przed przedszkolem; 12) długa, nudna, podnośna wypowiedź; 13) odbłask pożaru; 14) francuscy bracia, wynalazcy kinematografu; 15) miejsce postoju karawany; 16) Brytyjczyk w spódnicy; 17) choroba zakaźna, efekt brudnej rąk; 18) budowla obronna, część twierdzy; 19) reflektor; 20) rzeka w stolicy Kazachstanu; 21) mleczne u dzieci; 22) żydowska okragła czapeczka; 23) rzeka w południowej Walii, płynię przez US; 24) grzbiet górski w Tatrach Zachodnich; 25) główna część roweru; 26) literacki pseudonim Edwarda Stachury; 27) Ohio i Alaska w USA; 28) deszcz lub śnieg; 29) napisał "Gre szklanych paciorków"; 30) Bolt najszybszy sprinter świata; 31) druga po Krecie wyspa grecka na M. Egejskim; 32) boisko do hokeja; 33) Robert, irlandzki

bojownik o niepodległość; 34) pompuje krew; 35) "lapacz" drogówki; 36) niebiański stróż; 37) lisia jama; 38) atrakcja Sopotu; 39) rozciąga się z okna; 40) szwedzka wyspa na Bałtyku w gminie Haninge; 41) spód morza; 42) mikroskopijne otwory w skórze; 43) spoina do glazury; 44) rodzaj broni, paralizator; 45) rekrutacja, przycięcie; 46) zawiązana bitka wołowa w sosie; 47) płynię przez Rzym; 48) wykres pracy serca; 49) kreślony cyrklem; 50) z salą projekcyjną; 51) Butler, irlandzki poeta i prozaik; 52) wisi na ścianie; 53) drapieżna ryba słodkowodna; 54) marka szwajcarskich czekolad; 55) jon o ładunku ujemnym

PIONOWO: 1) fatamorgana, halucynacja wzrokowa; 2) szklana lub opatrunkowa; 3) Europejska, związek państw; 4) do tarczy lub na bramkę; 5) układ, porozumienie; 6) kłap włosów nie do rozczesania; 7) psychiczne nękanie w miejscu pracy; 8) choroba z dusznociami; 9) otacza lagunę; 10) przysmaki, słodkości, słodczyce; 11) czerwony klejnot; 12) w niej akta; 13) brzeg kapelusza; 14) lodowy nałot na trawie;

15) wodne w ogrodzie; 16) pojemnik na gaz; 17) pasmo górskie w Bieszczadach Zach. z Trohanem; 18) krótkie szkice literackie; 19) w Polsce umiarkowany; 20) teren, rejon; 21) dawniej urza; 22) najdłuższa rzeka w landzie Szlezwik-Holsztyn; 23) Jean Arthur, autor "Statku pijanego"; 24) na kopertach i paczkach; 25) Wisła i Odra; 26) tlenowiec Se; 27) truskawkowy w stoiku; 28) jeden i jeden; 29) podawane przed odziewem; 30) pies Obeliksa; 31) jedna z sieci hipermarketów; 32) zwykle najniższy w drużynie siatkarzy; 33) niezbedne nieciarżowi; 34) miasto i gmina we Włoszech w regionie Sardinia; 35) stary model Fiatu; 36) przelanie, przekazanie praw; 37) "żegnaj" po włosku; 38) obywatel Mongolii; 39) uroczyste obchodzone po żniwach; 40) wąskie spodnie; 41) kolczasta jaszczurka; 42) powieść, nowela; 43) stalowe u opanowanego; 44) pancerz, kolczuga; 45) warzywo na keczup; 46) śmierd dla lekarza; 47) zwierzę w paski; 48) biała gorączka, furia; 49) imię Rodowicz, piosenkarki; 50) ofiara na tace

SUDOKU

8		3	4	1		6		
			5		9			3
		9		8	3	2		7
	9						6	
7	1	2				3		
6			2	9		8	7	5
1			3					6
				2				
9		5					3	

977

	3	6			2			
		2	1	4	6		9	3
		4			3	6	1	
			4				8	
4		8		3				
7				1		9	2	
				9	4	7		1
		1	3		5			
3	8	7		6		5		9

978

	3	6				9	4	
4	7	5	3	9	6			
								3
	2		1		4		3	
7		8						
6	1				8			9
2		1		4				6
			9	5	1		2	
	5		6	7				8

979

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.
EU, 503-103-703

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000zł za informację o takiej nieruchomości, tel.661435785

AUTO-MOTO

sprzedam

SKUP aut, 502-180-869

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA
TEL. 730 750 266

PRACA

dam pracę

KRYS-STAN zatrudni KUCHA-
RZA, 606-643-429

KRYS-STAN zatrudni OSOBE DO
SPRZĄTANIA, 606-643-429

KRYS-STAN zatrudni POMOC
KUCHARZA, 606-643-429

PRACOWNIKA budowlanego, mura-
rza 501-481-210

W gospodarstwie mlecznym, 534-
920-987

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rol-
nym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ pracownika do prac go-

spodarczych z możliwością zakwate-
rowania, 504-262-593.

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, 512-170-016

POLBRUK, 502-811-658

SZALÓWKA, podłoga, boazeria,
sztacheta, taras; Tartak Żarnowo
k. Augustowa, 693-491-205.

ŻALUZYJE tradycyjne, rolety, 504-
720-494

inne

MONTAŻ serwis ustawianie anten TV
i SAT Olsztyn, 886-926-606

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe i tarcicę różną
- odbiór własny, 695-173-538.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa
gratis, 503-508-148

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE
UŻYWANE 200SZT. Kiwity tel.605-
429-486, Węgorzewo tel.539-448-
102.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsump-
cyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-
511

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 27 czerwca 2023 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. **Henryk Leleń**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 1 lipca 2023 r. (sobota) o godz. 12.00
wystawieniem Drogiego nam Ciała w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej 2,
skąd o godz. 12.30 nastąpi wyprowadzenie na Mszę św. żałobną
do kościoła pw. Matki Boskiej Saletyńskiej przy ul. Morskiej 29.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w bólu i żalobie rodzina

133723opb1-a -P

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 24 czerwca 2023 r. w wieku 41 lat
odszedł od nas nasz kochany Mąż, Tata,
Syn, Brat, Przyjacieli i wspaniały Człowiek

ś. † p.

Paweł Turek

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
1 lipca 2023 r. o godz. 9.45 w kaplicy
przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 11.00
nastąpi wyprowadzenie do kościoła
pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski
i Archaniołów Michała, Rafała i Gabriela
przy ul. Kromera 2A, a następnie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żalobie Rodzina

133123opb1-a -P

Panu

Pawłowi Panuszko

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze” w Olsztynie

133023opb1-a -P

Łącząc się w żalobie i smutku, pragniemy przekazać
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia

**Krystynie i Andrzejowi
Dołasińskim**

z powodu śmierci

Córki

Personel Oddziału Okulistycznego NFZ w Olsztynie

132323opb1-a-M

**Jackowi i Stanisławowi
Szypowskim**

oraz Ich Rodzinom i Bliskim

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Michała Szypowskiego

składają
Koledzy z Wojskowego Koła Łowieckiego „Batalion” w Ominie

132923opb1-a -P

Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci.
Wisława Szymborska

Panu

**Krzysztofowi
Grabowskiemu**

byłemu Członkowi Rady Nadzorczej
oraz Prezesowi Zarządu
Olsztyńskiego TBS Sp. z o.o. w latach 2009-2017

wyrazy szczerzego współczucia i słowa otuchy
w trudnych chwilach po stracie

Żony

składają Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
Olsztyńskiego TBS Sp. z o.o.

133223opb1-a -P



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

 **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

 **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M



dawniej  **market**

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE **89 527-09-09**

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

103923opb1-c-P



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
 **89 67 77 100, kom. 530 308 308**

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

MISTRZ ŚWIATA ZAGRA W OLSZTYNIE!

SIATKÓWKA \\ Jakub Majchrzak to utalentowany środkowy, który wywalczył tytuł mistrza świata do lat 19 oraz został wybrany do drużyny marzeń tej imprezy. Teraz będzie miał okazję zadebiutować w PlusLidze, bo podpisał kontrakt z Indykpołem AZS.

Jakub Majchrzak urodził się 13 maja 2004 roku w Łodzi.

Przygodę z siatkówką zaczął dość późno, bo dopiero w pierwszej klasie liceum. Jest wychowankiem Wifamy Łódź, z którą zdobył brązowy medal mistrzostw Polski juniorów młodszych. Po udanym sezonie otrzymał zaproszenie na testy do Spaly, rozpoczynając naukę w Szkole Mistrzostwa Sportowego od drugiej klasy.

Pod wodzą trenera Michała Bąkiewicza młody środkowy wraz z kolegami wywalczył w 2019 roku mistrzostwo świata do lat 19 (w składzie byli wtedy również Kuba Hawryluk i Kamil Szymendera, którzy już rok temu trafili do Olsztyna). Majchrzak został wybrany także do drużyny turnieju. Co ciekawe jego postawę w ten sam sposób doceniono także w ubiegłym roku, kiedy to biało-czerwoni zdobyli srebrny medal mistrzostw Europy do lat 20!

W I lidze Jakub w barwach SMS PZPS Spala zaliczył dwa sezony. Ten

mierzący 208 cm wzrostu zawodnik wystąpił w 53 meczach, zdobywając 368 punktów – 263 w ataku (54 procent skuteczności), 88 w bloku oraz 17 w polu serwisowym.

Teraz postanowił zrobić kolejny krok, więc podpisał trzyletni kontrakt z Indykpołem AZS.

- WYBRAŁEM OLSZTYN, PONIEWAŻ SŁYSZAŁEM WIELE POZYTYWNYCH OPINII NA TEMAT KLUBU. JEST TO MIEJSCE, W KTÓRYM WIELU MŁODYCH ZAWODNIKÓW ZROBIŁO POSTĘP. A TO JEST WŁAŚNIE MÓJ CEL NA NASTĘPNY SEZON – TAK SVOJĄ DECYZJĘ UZASADNIŁ NOWY ŚRODKOWY EKIPY ZE STOLICY WARMII I MAZUR.

Majchrzak jest także laureatem nagrody „Nadzieje olimpijskie im. Eugeniusza Pietrasika”, którą otrzymał na początku 2022 roku. Wyróżnienie przyznawane jest młodym sportowcom i ich opiekunom szkolenio-



Jakub Majchrzak podpisał trzyletni kontrakt z olsztyńskim klubem

wym, którzy w danym roku osiągnęli znaczące sukcesy podczas międzynarodowych zawodów rangi mistrzostw świata, Europy lub Pucharu Świata w dyscyplinach olimpijskich, a którzy nie uczestniczyli dotąd w igrzyskach olimpijskich.

- Co roku staramy się dać szansę młodym, utalentowanym zawodnikom. W tym sezonie wybór padł na Jakuba Majchrzaka. Myślę, że prezentuje on potencjał podobny do Mateusza Poręby. Wierzę, że dzięki pracy, jaką wykona w Indykpolu AZS Olsztyn, w przyszłości zostanie powołany do reprezentacji Polski seniorów – przyznał Tomasz Jankowski, prezes olsztyńskich siatkarzy.

W tej chwili Jakub Majchrzak wraz z Kubą Hawrylukiem i Kamilem Szymenderą przygotowują się do mistrzostw świata do lat 21, które zostaną rozegrane w Bahrajnie (7-16 lipca). Polacy zmierzą się w grupie z Bułgarią, Kanadą i Indiami. Kilka dni później powalczą o awans do przyszłorocznych mistrzostw Europy.

RED

SPRINTEM

SIATKÓWKA \\ W 11. kolejce Ligi Narodów Polskie siatkarki po zaciętej walce w pięciu setach przegrały z USA.

*** Polska - USA 2:3 (25:17, 15:25, 25:27, 30:28, 14:16)**

POLSKA: Katarzyna Wenerska, Magdalena Stysiak, Magdalena Jurczyk, Agnieszka Korneluk, Martyna Łukasik, Olivia Różański – Maria Stenzel (libero) oraz Martyna Czarniańska, Monika Fedusio, Julia Nowicka, Monika Gałkowska.

*** Inne wyniki:** Niemcy - Dominikana 3:1 (25:19, 25:18, 18:25, 25:21), Chorwacja - Kanada 0:3 (21:25, 21:25, 26:28), Bułgaria - Korea Płd. 3:1 (25:22, 25:18, 24:26, 25:15), Tajlandia - Holandia 0:3 (26:28, 18:25, 20:25), Japonia - Turcja 3:2 (25:23, 25:23, 21:25, 16:25, 15:9), Chiny - Serbia 1:3 (13:25, 25:17, 23:25, 20:25), Brazylia - Włochy 3:2 (26:28, 25:20, 19:25, 25:21, 15:10).

LIGA NARODÓW

1. USA	21	26:12
2. Polska	21	23:10
3. Brazylia	20	23:12
4. Niemcy	19	22:14
5. Turcja	20	22:11
6. Chiny	18	21:13
7. Japonia	18	22:14
8. Włochy	13	20:20
9. Kanada	13	16:17
10. Serbia	13	19:21
11. Holandia	11	15:18
12. Dominikana	7	16:24
13. Tajlandia	8	11:21
14. Bułgaria	8	11:22
15. Chorwacja	6	8:21
16. Korea Płd.	0	2:27

PIŁKA NOŻNA \\ Podczas rozegranego w Arłamowie sparingu Rakowa Częstochowa z Puszczą Niepołomice (4:0) kontuzji doznał pomocnik Rakowa Ivi Lopez. Dzień później Raków poinformował, że u Lopeza zdiagnozowano zerwanie więzadeł krzyżowych i w najbliższych dniach czeka go zabieg rekonstrukcji więzadeł,

a następnie kilkumiesięczna rehabilitacja.

Kontuzja Lopeza, który miał duży udział w sukcesach Rakowa w trzech ostatnich latach (49 zdobytych goli, licząc wszystkie rozgrywki), stawia częstochowian w trudnej sytuacji w obliczu intensywnego początku nowego sezonu, w którym będą bronić tytułu mistrzowskiego.

Raków sezon rozpocznie już 11 lipca, gdy w pierwszej rundzie eliminacji Ligi Mistrzów zmierzy się u siebie z Florą Tallin. Cztery dni później będzie podejmować Legię Warszawa w pojedynku o Superpuchar, a 18 lipca czeka go rewanżowy mecz z Florą w stolicy Estonii. Rozgrywki ligowe „Czerwono-Niebiescy”, prowadzeni przez trenera Dawida Szwargę, zainaugurują 22 lipca w Częstochowie, gdzie będą gościć Jagiellonię Białostok.

* Australia i Nowa Zelandia rozważają wspólną kandydaturę do organizacji klubowych

mistrzostw świata w piłce nożnej w 2029 roku. Od 2025 turniej będzie rozgrywany co cztery lata - na gospodarza pierwszej imprezy w tej formule FIFA wybrała niedawno Stany Zjednoczone. Obecnie w klubowych MŚ występuje siedem drużyn, czyli mistrzowie sześciu kontynentów i zespół z kraju-gospodarza. Niedawno poinformowano, że gospodarzem ostatniego turnieju w starej formule będzie - w grudniu 2023 roku - saudyjskie miasto Dżudda. W 2024 imprezy nie ma w kalendarzu, a od 2025 roku będzie odbywać się na zupełnie innych zasadach, z 32 zespołami i co cztery lata. Pierwszym gospodarzem będą Stany Zjednoczone.

SPORT MŁODZIEŻOWY

Podczas Światowych Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych w polskiej reprezentacji było ośmiu zawodników z regionu Warmii i Mazur. Grupa niepeł-



Złoty medal zdobył judoka Miroslaw Kostka, który stoczył trzy ciężkie walki

nosprawnych intelektualnie młodych sportowców, która trenuje na co dzień w oddziale Warmińsko-Mazurskim Olimpiad Specjalnych, składała się z pięciu koszykarzy (z klubów w Kryzach k/Pisza), dwóch badmintonistów (z Iławy i Elbląga) i jednego judoki (z Elbląga). Towarzyszyli im również czterech trenerów. Wspaniałe sukcesy odnieśli badmintoniści Katarzyna

Janicka i Grzegorz Figurski, zdobywając złote medale dla Polski w kategorii mieszanych dwójek. Katarzyna Janicka dodatkowo zdobyła brąz w singlach.

Złoto wywalczył także judoka Miroslaw Kostka, który stoczył trzy ciężkie walki.

- Atmosfera igrzysk była wspaniała - oceniła trenerka badmintonistów Małgorzata Kliks. - Towarzyszyły nam ogromne emocje podczas meczów. Kasia i Grzegorz walczyli dzielnie, stawiając czoła swoim słabościom. Z wielkim entuzjazmem i ambicją dążyli do jak najlepszego wyniku, a przeciwnicy byli wymagający, zwłaszcza ci z krajów azjatyckich.

Piotr Gaj, trener koszykarzy: - Turniej był trudny i bardzo wyczerpujący, a do podium zabrakło nam naprawdę niewiele. Choć wracamy bez medalu, to z dumą możemy nazwać się piątą drużyną koszykówki na świecie.



MASTERSI POWALCZĄ W FINLANDII

KAJAKARSTWO \\ V Europejskie Igrzyska Mastersów już niedługo odbędą się w fińskim Tampere. W imprezie ponownie nie zabraknie mocnej reprezentacji z Olsztyna - od 6 do 9 lipca o medale powalczą ośmioro zawodników z dwóch klubów (OKSW i KSC).

Europejskie Igrzyska Mastersów - tak jak odbywające się obecnie w Polsce Igrzyska Europejskie - to impreza interdyscyplinarna. - Wezmą w nich udział zawodnicy reprezentujący około 30 dyscyplin sportowych - wyjaśnia olsztynianin Jarosław Gulak, który z Michałem Zwolińskim uczestniczył także w poprzednich EIM w 2019 roku w Turynie. - We Włoszech Michał zdobył pięć medali: złoty i po dwa srebrne i brązowe, ja natomiast wywalczyłem sześć krążków: po dwa złote, srebrne i brązowe.

To nie wszystkie sukcesy olsztyńskich mastersów w igrzyskach europejskich, bowiem 12 lat temu we włoskim Lignano dwa razy na podium stanął Tomasz Zrajkowski, zdobywając złoto i srebro.

Najwyraźniej apetyty kajakarzy ze stolicy Warmii i Mazur rosną w miarę jedzenia, ponieważ do Finlandii tym razem poleci siedmioosobowa grupa.

- Koledzy najwyraźniej uwierzyli, że po ciężkich przygotowaniach są w stanie powalczyć o medale - twierdzi pan Jarosław. Dodajmy, że sześciu kajakarzy będzie z OKSW (Irena Serowik, Danuta Matczyńska, Jarosław Gulak, Tomasz Zrajkowski, Jerzy Dunajski, Andrzej Adamiuk, a jeden z KSC (Piotr Kuchmacz).

Impreza do tanich nie należy, bo już samo przewiezienie 12 kajaków do Finlandii sporo kosztuje, a poza tym hotele, wyżywienie oraz wpisowe, które wynosi, bagatela, 211 euro od osoby.

- TEORETYCZNIE MOGLIBYŚMY KAJAKI WYPOŻYCZYĆ NA MIEJSCU, ALE TO KOSZTUJE CZĘSTO



Jarosław Gulak i Irena Serowik na drugim stopniu podium niedawnych zawodów z Sztumie. W Finlandii oboje razem powalczą aż o cztery medale

OKOŁO 200 EURO... ZA DZIEŃ, A POZA TYM PŁYWANIE W POŻYCZONYM SPRZĘCIE PRZYPOMINA BIEGANIE W CUDZYCH BUTACH. NIC DOBREGO Z TEGO BYĆ NIE MOŻE. A MY BARDZO POWAŻNIE TRAKTUJEMY STARTY, WYDAJEMY SPORE PIENIĄDZE NA NASZE KAJAKI (JEDEN KOSZTUJE OD 20 DO 40 TYSIĘCY ZŁOTYCH - RED.), WIĘC NIE CHCEMY BAWIĆ SIĘ W TURYSTYKĘ, TYLKO ZA KAŻDYM RAZEM WALCZYĆ O NAJWYŻSZE

CELE - STAWIA SPRAWĘ JASNO JAROSŁAW GULAK.

Generalnie Finlandia to drogi kraj, dlatego za pomoc w organizacji wyjazdu bardzo dziękujemy Urzędowi Marszałkowskiemu, który wspomógł nas tak jak podczas ubiegłorocznych mistrzostw świata mastersów. Dlatego podczas każdej dekoracji zawsze stajemy na podium z flagą Warmii i Mazur - dodaje pan Jarosław

W Finlandii w ciągu czterech dni olsztynianie będą rywalizować na 200, 500 i 5000 m w jedynkach, dwójkach i czwórkach.

Oczywiście będzie obowiązywał podział ze względu na wiek - mastersem zostaje się po skończeniu 35 lat, a kategorie wiekowe to: 35-39 lat, 40-44, 45-49, 50-54, 55-59, 60-64, 65-69, 70+.

Przed lipcowymi zawodami olsztynianie mocno trenowali, a poza tym wzięli udział w memoriale Jana Raabe w Sztumie i w mistrzostwach województwa w Lidzbarku. - Termin był dla nas idealny, bo obie imprezy potraktowaliśmy jako próbę generalną przed igrzyskami europejskimi. W Sztumie zdobyliśmy osiem, a w Lidzbarku dziewięć medali - wylicza 65-letni Jarosław Gu-

lak, który w Europejskich Igrzyskach Mastersów będzie startował w kategorii wiekowej 65-69. - Będę najmłodszym rocznikiem, dlatego spróbuję wystartować także wjedynce, czego zazwyczaj unikam. Nie ukrywam, że chciałbym i w tej konkurencji trochę namieszać, ale łatwo nie będzie, bo tak się złożyło, że w moim roczniku pojawiły się największe kajakarskie sławy świata. Ale oczywiście powalczę - obiecuje pan Jarosław, który poza codziennym treningiem (do 10 kilometrów w różnym tempie plus siłownia, bieganie i gimnastyka) stosuje także odpowiednią dietę plus suplementacja.

- CAŁY CZAS WSZYSTKO JEST POD KONTROLĄ. NIE MA MOWY O JAKIEJKOLWIEK PRZYPADKOWOŚCI PODCZAS PRZYGOTOWAŃ - WYJAŚNIA UTYTUŁOWANY OLSZTYŃSKI MASTERS. - Z WIEKIEM TRENING SIĘ CORAZ BARDZIEJ WYDŁUŻA, ALE MAM NA TO CZAS, A POZA TYM SPRAWIA MI TO OLBRYZIĄ PRZYJEMNOŚĆ.

Podczas ubiegłorocznych mistrzostw świata mastersów w Bydgoszczy Jarosław Gulak pięć razy stanął na podium (1-2-2), a na mistrzostwach Polski „nie brał jeńców”, zdobywając pięć złotych medali. Mimo wielu startów po sezonie olsztyński kajakarz-weteran nie odpoczywał, tylko postanowił „trochę” pojeździć na rowerze, biorąc udział w wyścigu Tour de Baltic. Media o tym wiele nie pisały, bo pan Jarosław był pomysłodawcą, organizatorem, dyrektorem i... jedynym uczestnikiem.

- Postanowiłem przejechać wzdłuż polskiego wybrzeża od Koszalina do Władysławowa, czyli przez trzy dni zaliczyłem ponad 260 kilometrów. Patrząc z perspektywy, był to trochę nie do końca przemyślany pomysł, bo mocno dostałem w kość, nie mówiąc o tyłku, ale najważniejsze, że mimo kłopotów i olbrzymiego zmęczenia dotarłem do celu. Mogę uznać, że była to próba charakteru, którą zaliczyłem. Mam nadzieję, że teraz zaowocuje to podczas zawodów w Finlandii - kończy olsztyński kajakarz.

ARTUR DRYHYNICZ

a.dryhynicz@gazetaolsztynska.pl